Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 4 LIPCA 1978 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 149 (10 428) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

„Kaukazy" — siódma doba na orbicie

Przygotowania do powrotu na Ziemię

Dziś 3 przeloty „Saluta" nad południową częścią kraju

RADZIECKO-POLSKA ZAŁOGA „SOJUZA-30" rozpoczyna przygotowania do powrotu na Ziemię. Lot przebiega zgodnie z planem. Dziś jest to już siódma doba przebywania kosmicznej dwójki Klimuk — Hermaszewski w Kosmosie.

NA niezwykle złożone technicznie i organizacyjnie przedsięwzięcia, jakim jest załogowy lot kosmiczny składa się działalność tysięcy ludzi, których czynności zaplanowane są z minutową dokładnością. Już w nocy z 2 na 3 bm. rozpoczęto przemieszczanie trzech spośród pięciu statków naukowo-badawczych Akademii Nauk ZSRR po magających utrzymywać łączność radiową między podmoskiewskim ośrodkiem kierowania lotem a zespołem orbitalnym w chwilach, gdy znajduje się on poza terytorium ZSRR.

„KOSMONAUTA Władimir Komarow", który do tej pory przebywał w Cieśninie Gibraltarskiej wziął kurs na wybrzeża Libii. „Borowicz" płynie w kierunku równika. Zajmie on pozycję o 15 stopni bardziej na północ od swego dotychczasowego miejsca u brzegów Brazylii. Od zachodnich wybrzeży Afryki oddala się kotwiczący na wysokości Dakaru „Kosmonauta Paweł Bielajew".

Rozpoczyna się gigantyczna operacja mająca na celu zapewnienie łączności radiowej, przede wszystkim zaś — telemetrycznej, podczas wszystkich najważniejszych manewrów, w wyniku których „Kaukazy" powrócą na Ziemię.

OTO szczegółowy „rozkład jazdy" „Saluta-6", czyli dokładny czas kolejnych przelotów nad Polską. 3 lipca stacja kosmiczna przelatywała nad naszym krajem ok. 17.36 i 19.11. Dziś, 4 lipca „Salut-6" pojawi się nad Polską ok. 16.25, 18 i o 19.35, zaś 5 lipca — ok. 16.49 i 18.24. Każdy z przelotów trwa ok. 1,5 minuty.

Stacja kosmiczna przelatuje głównie nad południową częścią kraju. Najgłębiej wchodzi na terytorium Polski, lecąc wzdłuż linii Zielona Góra — Łódź — Włodawa, ok. 50—70 kilometrów na południe od Warszawy.

Krajowa narada przedstawicieli samorządu robotniczego

Wszystkie siły i środki dla dalszego rozwoju Polski

Referat I sekretarza KC PZPR E. Gierka

3 BM. ODBYŁA SIĘ W WARSZAWIE, pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, krajowa narada przedstawicieli samorządu robotniczego.

W SALI Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki zgromadziło się około 2 tys. reprezentantów załóg największych przedsiębiorstw przemysłowych, budowlanych, transportowych i rolnych, którzy na tle oceny dotychczasowej realizacji postanowień II Krajowej Konferencji PZPR ustalili zadania, wokół których będzie się koncentrować aktywność samorządu robotniczego w II półroczu br. Za sprawę najważniejszą uznano szybszą poprawę efektywności gospodarowania dla lepszego zaspokajania potrzeb społecznych. Postęp osiągany na tym polu jest istotnym sprawdzianem skuteczności działania i poczucia współodpowiedzialności samorządu robotniczego stanowiącego podstawową formę udziału załóg w zarządzaniu, kluczowe ogniwo w naszym systemie demokracji socjalistycznej.

UCZESTNICY narady wystosowali do konferencji samorządu robotniczego, organizacji partyjnych, związkowych i młodzieżowych, do wszystkich ludzi pracy — apel o pełne wykonanie zadań nakreślonych w referacie Biura Politycznego KC PZPR wygłoszonym przez I sekretarza KC PZPR, o zapewnienie we wszystkich zakładach wysokiego poziomu pracy i najlepszych jej rezultatów — dla dobra narodu i socjalistycznej Ojczyzny.

OTWIERAJĄC naradę E. Gierek — w imieniu Biura Politycznego KC partii, rządu, CRZZ powitał serdecznie zebranych, a następnie stwierdził:

Zanim przystąpimy do właściwego tematu naszych obrad zwróćmy się ku ludziom i sprawom, które od kilku dni skupiają uwagę całej Polski i całego świata. W ramach wspólnego, wielostronnego programu krajów socjalistycznych „Interkosmos", na pokładzie orbitalnego kompleksu naukowego „Salut-6" — „Sojuz-29" — „Sojuz-30" podjęła pracę międzynarodowa załoga w składzie której znajduje się Polak, pilot wojskowy, doświadczony dowódca, major Mirosław Hermaszewski.

Uczestnicy narady długo nie milknącymi oklaskami powitali słowa Edwarda Gierka:

Towarzyszu Hermaszewski, towarzyszu Klimuk, towarzyszu Kowalonok, towarzyszu Iwanczenkow! Z naszej stolicy Warszawy przekazujemy wam serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnego wykonania programu lotu.

I sekretarz KC podkreślił następnie, że tematem obrad jest sprawa umocnienia roli samorządu robotniczego i zapewnienia pełnej realizacji zadań społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w II półroczu br. Są to problemy doniosłe, żywotnie ważne dla całego naszego społeczeństwa.

(Dokończenie na str. 2)

Prezydent Francji przyjmie min. E. Wojtaszka

PARYŻ PAP. Przebywający z 3-dniową wizytą oficjalną we Francji minister spraw zagranicznych PRL Emil Wojtaszek będzie dziś kontynuował rozmowy z szefem dyplomacji francuskiej, Louisem de Guiringaudem. Zostanie on również przyjęty w Pałacu Elizejskim przez szefa państwa, Valery'ego Giscarda d'Estaing.

Przedmiotem rozmów polsko-francuskich są takie zagadnienia jak rozbrojenie i odprężenie, umocnienie pokoju w Europie oraz stosunki dwustronne.

Dziś święto narodowe USA

MOSKWA PAP. Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew wystosował do prezydenta Jimmy Cartera depeszę gratulacyjną, w której przekazał najlepsze życzenia narodowi amerykańskiemu i prezydentowi USA z okazji święta narodowego Stanów Zjednoczonych. Breżniew wyraził nadzieję, że **„rozwój stosunków między ZSRR a USA będzie szedł drogą konstruktywną, w interesie pokoju i korzystnej dla obu stron współpracy".**

* * *

DEPESZĘ z okazji święta przesłał także na ręce J. Cartera przewodniczący Rady Państwa PRL H. Jabłoński.

Jazz na Manhattanie

NOWY JORK PAP. Serią gratisowych koncertów jazzowych zakończył się na Manhattanie jubileuszowy, 25 „Newport Jazz Festiwal". Na trzech estradach ustawionych na historycznej dla jazzu 52 Ulicy przez pięć godzin prezentowali się liczni soliści, zespoły i orkiestry oklaskiwane owacyjnie przez tysiące słuchaczy.

W Puerto Rico

Konsul Chile — zakładnikiem

NOWY JORK PAP. W poniedziałek czteroosobowa uzbrojona grupa — trzej mężczyźni i kobieta — wtargnęła do konsulatu chilijskiego w San Juan (Puerto Rico), zatrzymując jako zakładników konsula Chile oraz 3 inne osoby znajdujące się w budynku konsulatu. W krótkiej rozmowie telefonicznej z przedstawicielem miejscowej prasy jeden z członków grupy oświadczył, że nie należy do żadnej organizacji politycznej ani partyzanckiej. Zażądał on wypuszczenia z więzień w USA 4 Puertorikańczyków, skazanych w latach pięćdziesiątych za zamachy antyamerykańskie (m. in. jednego, który został skazany za próbę zamachu na prezydenta Harry Trumana w 1950 roku).

Budynek konsulatu został otoczony przez policję. Jak dotąd brak szczegółów.

5 godzin walki z białym rekinem

JAK informuje Agencja AFP, w Zatoce Falszywej (Południowa Afryka) został złowiony na wędkę jeden z największych białych rekinów. Pięć godzin trwała walka z ważącym 500 kg rekinem, zanim rybakowi udało się dociągnąć go do brzegu. Poprzedni rekordowy biały rekin o wadze 264 kg został złowiony na Oceanie Indyjskim na wysokości Afryki Południowej.

Dziecięcy gang

PARYŻ PAP. Po gangach młodzieżowych przyszła kolej na gang dzieci. Policja w Clermont-Ferrand we Francji zlikwidowała 5-osobowy gang, którego najstarszy członek liczył sobie 13, a najmłodszy — 11 lat. Metody stosowane przez dzieci nie odbiegały od metod działania dorosłych gangsterów. 5-osobowa grupka terroryzowała swoich kolegów szkolnych, zabierała im pieniądze oraz zmuszała do okradania rodziców. Jedna z ofiar gangu zmuszona została do okradzenia swojego ojca; jednorazowa wpłata do kasy gangu wynosiła wówczas aż 7500 franków.

Deszczowy lipiec?

Fot.: Zb. Jodkowski

Tragiczne skutki nieostrożności

Gorący asfalt wlał się do autokaru

W GOŁYNIU (woj. skierniewickie) wydarzyła się tragiczna katastrofa. Samochód ciężarowy „Star-28" — należący do Okręgowego Zakładu Transportu i Maszyn Drogowych w Płońsku (oddział Skierniewice) — prowadzony przez Jana A. na skutek niezachowania należytej odległości między jadącymi na szosie pojazdami wpadł na autokar przewożący 33 pracowników z Górowa Iławieckiego. W wyniku zderzenia została rozbita tylna szyba pojazdu a znajdujący się na samochodzie ciężarowym asfalt o temperaturze 150—180 st. C wlał się do wnętrza autokaru. Poparzeniu i potłuczeniu uległo 11 uczestników wycieczki; zostali oni przewiezieni do szpitala w Rawie Mazowieckiej. Po udzieleniu pierwszej pomocy 2 osoby wróciły do domów, a pozostałe 9 znajduje się nadal w szpitalu. Życiu ofiar nie zagraża niebezpieczeństwo.

DZIŚ W NUMERZE: Nauka, praca, wypoczynek... ◆ Niebo nad wielką chemią ◆ „Kurier" na Wybrzeżu ◆ W naszej kuchni

Egz. obow. Reg. 20 / 78

Wyższa jakość pracy warunkiem lepszej jakości życia

Omówienie referatu I sekretarza KC PZPR E. Gierka

PRZYPOMINAJĄC na wstępie, że mija 6 miesięcy od zakończenia obrad II Krajowej Konferencji, która dokonała oceny wykonywania uchwał VII Zjazdu i postępu w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, E. Gierek stwierdził, że na obecnej naradzie chodzi o wytyczenie podstawowych kierunków dalszej aktywizacji działań samorządu robotniczego, o umocnienie jego roli w naszym systemie demokracji socjalistycznej i utrwalanie jego społecznej pozycji.

ZE WZGLĘDU na trudniejsze warunki wewnętrzne oraz zewnętrzne — oświadczył dalej I sekretarz KC — partia uznała za niezbędne dokonanie odpowiedniego przegrupowania sił i środków dla pełniejszego wykorzystania rezerw i realizacji podstawowych celów rozwoju społeczno-gospodarczego. Szczególne preferencje nadane zostały rozwojowi produkcji przemysłowych artykułów rynkowych, produkcji rolnej i gospodarki żywnościowej. Równocześnie za niezwykle ważny cel uznane zostało przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego i infrastruktury komunalnej.

Jest nas obecnie 35 milionów Polaków. Blisko 22 miliony Polaków urodziło się w Polsce Ludowej. Ma to doniosłe znaczenie dla teraźniejszości i przyszłości narodu, ale też nakłada wielkie obowiązki, wymaga dalekowzrocznej polityki, nakazuje szczególną dbałością otaczać sprawy młodego pokolenia. Teraz i w przyszłości dla dalszego rozwoju narodu podstawowe znaczenie mają budownictwo mieszkaniowe oraz stały wzrost produkcji żywności.

Wśród zadań gospodarczych kluczowe miejsce zajmuje umocnienie pozycji Polski w międzynarodowej współpracy gospodarczej, zrównoważenie obrotów handlowych z naszymi partnerami, ogólny wzrost eksportu i racjonalne gospodarowanie środkami na import. Szczególne znaczenie ma w tym względzie wszechstronny rozwój współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami RWPG. XXXII sesja RWPG, która odbyła się w ub. tygodniu, przyniosła ważne decyzje i ustalenia, służące pogłębieniu współpracy, realizacji programu socjalistycznej integracji gospodarczej.

II Krajowa Konferencja z całym naciskiem podkreśliła, że niezbędnym warunkiem osiągnięcia nakreślonych celów społecznych i gospodarczych jest zasadniczy i szybki postęp w podnoszeniu efektywności gospodarowania. Kierując się tymi założeniami, stopniowo usuwamy występujące napięcia i zmierzamy konsekwentnie do realizacji celów społeczno-gospodarczych bieżącego roku.

Następuje dalszy wzrost dochodów ludzi pracy — powiedział dalej mówca. — Średnia płaca zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej wzrosła w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku o dalsze 240 zł. Świadczenia społeczne państwa na rzecz ludności wzrosły w I półroczu o 20 proc.

W ostatnich dniach czerwca podjęto decyzję o podwyższeniu cen skupu żywca, co powinno skutecznie pobudzić hodowlę. Wielkiego wysiłku wymagało wprowadzenie systemu zaopatrzenia emerytalnego dla rolników gospodarujących indywidualnie.

W ciągu pierwszych 5 miesięcy oddano do użytku ludności nierolniczej 53 600 mieszkań o powierzchni 2,7 mln m kw., czyli o 26 proc. więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Obok regionów, w których zadania te są wykonywane pomyślnie, są jednak i takie, w których nadal występują istotne opóźnienia.

W I półroczu nastąpił istotny postęp w produkcji materialnej. Mimo napięć i trudności w zaopatrzeniu surowcowo-materiałowym, uzyskano blisko 6-procentowy wzrost produkcji przemysłowej. Dokonują się korzystne, aczkolwiek niewystarczające zmiany w jej strukturze.

W handlu zagranicznym realizacja planu nie przebiega równomiernie. Niedostatecznie intensyfikujemy nasz eksport, nie dość konsekwentnie racjonalizujemy import.

W I półroczu nastąpiła dalsza rozbudowa i unowocześnienie potencjału produkcyjnego. Nadal jednak występują opóźnienia w oddawaniu inwestycji, niedomogi jakościowe i uchybienia w organizacji pracy. Pragnę wyrazić głębokie przekonanie — stwierdził E. Gierek — że wspólnym wysiłkiem trudności, które napotkaliśmy na drodze naszego rozwoju, a zwłaszcza opóźnienia w realizacji zadań będą skutecznie przezwyciężone. Dotyczy to zwłaszcza dostaw towarów rynkowych, które muszą być w pełni wykonane.

NA pierwszym miejscu wśród głównych obecnie problemów znajduje się nadal poprawa zaopatrzenia rynku. Od początku roku podejmowaliśmy działania zmierzające do zapewnienia zgodnego z planem wzrostu produkcji rynkowej, wzbogacenia jej asortymentu i poprawy jakości, a z drugiej — do lepszego wiązania wzrostu płac ze wzrostem wydajności i jakości pracy. Zgodnie z uchwałami IX Plenum powołano komitet do spraw rynku wewnętrznego. Ustalono listy towarów o zasadniczym znaczeniu dla zaspokojenia potrzeb społeczeństwa oraz wdrożono system bieżącej kontroli realizacji dostaw tych towarów na rynek. Przeznaczone zostały dodatkowe środki inwestycyjne na szybkie uruchomienie produkcji szczególnie poszukiwanych towarów i usług.

W poprawie zaopatrzenia rynku wielką rolę do odegrania mają samorządy robotnicze zakładów. Oczekujemy od nich wykorzystania wszystkich rezerw i możliwości zwiększenia produkcji poszukiwanych towarów.

Sprawą o zasadniczym znaczeniu jest dalsze zwiększenie produkcji płodów rolnych i żywności. Należy dołożyć starań, aby nie uronić niczego w czasie zbiorów. Trzeba dołożyć starań i wysiłku, aby dostarczyć rolnictwu przewidziane ilości maszyn i urządzeń, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, przyspieszyć budownictwo obiektów inwentarskich, usprawnić zaopatrzenie i obsługę gospodarstw rolnych.

Komitet Centralny, Biuro Polityczne oraz rząd szczególnie dużo uwagi poświęcają problemom budownictwa mieszkaniowego. Na ten cel przeznaczono poważne ponadplanowe środki. Samorządy robotnicze powinny więcej uwagi i inicjatywy poświęcić poprawie organizacji pracy na budowach, oszczędnemu gospodarowaniu materiałami oraz sprawom jak najlepszego wykorzystania maszyn i urządzeń.

Wielka społeczna waga budownictwa mieszkaniowego czyni pełne wykonanie zadań w tej dziedzinie sprawą ogólnonarodową.

O realizacji tegorocznych zadań zadecyduje w ostatecznym rachunku wysiłek jaki podejmiemy w II półroczu, a zwłaszcza w okresie letnim.

Wielkie znaczenie dla dalszego pomyślnego rozwoju naszego kraju — wskazał następnie E. Gierek — ma polsko-radziecka współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna. Zgodnie z ustaleniami podczas mojego spotkania z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem, a także w rozmowach premierów Piotra Jaroszewicza i Aleksieja Kosygina jeszcze w bieżącym roku zwiększone zostaną przez Kraj Rad dostawy paliw, surowców i innych ważnych dla nas towarów. Nowy, wyższy etap długofalowej współpracy ze Związkiem Radzieckim obejmuje rozszerzenie kooperacji przemysłowej w szeregu dziedzin.

Wzrost obrotów, rozbudowa i zacieśnienie integracyjnych związków z potężną gospodarką radziecką, ze wszystkimi krajami socjalistycznymi — to podstawowa rękojmia pełnego wykorzystania posiadanego przez nas potencjału przemysłowego.

Od samorządów robotniczych przedsiębiorstw, od kierownictw oczekujemy dalszych inicjatyw i stworzenia właściwego klimatu dla rozwoju jakościowo wyższych form współpracy z Krajem Rad i innymi państwami socjalistycznymi.

REALIZACJA podstawowego zadania wyznaczonego przez VII Zjazd partii — wyższej jakości pracy dla lepszej jakości warunków życia — znajdować powinna swój wyraz w poprawie efektywności gospodarowania. Efektywność gospodarowania musi być realizowana na co dzień, na każdym stanowisku pracy. Nie należy dążyć za wszelką cenę do przekraczania ogólnych, ilościowych zadań planów, zwłaszcza przez angażowanie dodatkowych nakładów. Konieczna jest natomiast poprawa struktury produkcji, lepsze dostosowanie asortymentu do potrzeb, a zwłaszcza poprawa jakości produkcji i obniżka jednostkowych kosztów wytwarzania.

Podstawowym zadaniem wszystkich jednostek gospodarczych w chwili obecnej powinno być skoncentrowanie wysiłków na pełnej realizacji założonych efektów przy jak najbardziej racjonalnym wykorzystaniu środków ustalonych w planie.

NAJWYŻSZĄ troską naszej partii jest i pozostanie dobro człowieka, warunki jego pracy, wszechstronne zaspokojenie jego materialnych i kulturalnych potrzeb — podkreślił E. Gierek. — Celowi temu podporządkowujemy niezmiennie naszą strategię rozwoju gospodarczego. Już dziś musimy się przygotować do rozwiązywania zadań, jakie będą stały przed nami w latach 80.

W ciągu ostatnich siedmiu lat podwoiliśmy i zmodernizowaliśmy potencjał przemysłowy kraju. Obecnie główną sprawą jest pełne wykorzystanie tego wielkiego potencjału. Dalszą jego rozbudowę i modernizację powinniśmy w znacznie większym stopniu oprzeć na krajowej bazie technicznej i na pełniejszym spożytkowaniu osiągnięć polskiej myśli naukowo-technicznej.

Na XII Plenum KC przedyskutowaliśmy wnikliwie zadania w dziedzinie rozwoju nauki i postępu technicznego. Wnioski, do jakich doszliśmy staną się podstawą rządowego programu, który zostanie przedłożony Sejmowi.

Niezwykle ważny problem, w którego rozwiązywaniu konieczny jest większy udział nauki to dalsze zagospodarowanie i racjonalne wykorzystanie zasobów Polski, to pełniejsze wykorzystanie współczesnych zdobyczy nauki dla zapewnienia postępu w produkcji rolnej.

Doniosłym problemem dla dalszego rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej jest zaopatrzenie w wodę. Na ostatnim posiedzeniu plenarnym Komitet Centralny przyjął uchwałę w sprawie opracowania programu kompleksowego zagospodarowania Wisły i jej dorzecza oraz całości zasobów wodnych kraju. Podejmujemy wielkie dzieło, o którym poprzednie pokolenia Polaków mogły jedynie marzyć. Jest to sprawa o wymiarze historycznym.

UCHWAŁA VII Zjazdu słusznie podkreśla, że „im bardziej złożone są zadania, które podejmujemy, im więcej wymagają samodzielności oraz inicjatywy mas, tym konsekwentniej powinniśmy umacniać i realizować w praktyce socjalistyczną demokrację". W naszej demokracji łączą się nierozerwalne gwarancje i prawa socjalne z wolnościami politycznymi. Jest to demokracja zapewniająca ludziom pracy sprawiedliwość społeczną i równość szans.

Nieodłączną cechę demokracji socjalistycznej stanowi współodpowiedzialność każdego obywatela za realizację wspólnie wypracowanych decyzji, za sprawy kraju, współodpowiedzialność urzeczywistniana poprzez własną rzetelną pracę i zaangażowaną postawę, a także poprzez uczestnictwo w kontroli społecznej.

Wszechstronnym funkcjom społecznym socjalistycznej demokracji odpowiada bogactwo jej form. Realizuje się ona poprzez różnorodne instytucje polityczno-ustrojowe: naszą partię i sojusznicze stronnictwa, Front Jedności Narodu, Sejm i rady narodowe, organizacje społeczne. Szczególne miejsce w naszym systemie socjalistycznej demokracji zajmują samorządy społeczne. Ich wysoka rola i rozległe funkcje zostały utrwalone w Konstytucji PRL.

Jesteśmy zainteresowani w rozwoju wszystkich form samorządu w mieście i na wsi — stwierdził I sekretarz KC — szczególną wagę przywiązujemy do samorządu robotniczego. W samorządzie robotniczym widzimy najszerszą formę współuczestnictwa klasy robotniczej w określaniu i realizacji zadań społeczno-gospodarczych.

Biuro Polityczne zaleciło przestrzeganie kompetencji samorządu robotniczego, respektowanie jego opinii, zapewnienie jego współudziału we wszystkich ważnych sprawach zakładu. Służyć temu powinno odbywanie okresowych sesji oraz konsekwentna realizacja ich ustaleń i wniosków. Równocześnie Biuro Polityczne podkreśliło, że nadal niezmienną zasadą pozostaje jednoosobowe kierownictwo i odpowiedzialność dyrektora przedsiębiorstwa.

Biuro Polityczne uznało za celowe rozszerzenie instytucji samorządu robotniczego na wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa państwowe. W centrum uwagi samorządu robotniczego znajdować się powinny sprawy efektywności produkcji, sprawy, którym poświęcamy dzisiejszą naradę. Przyjęty przez konferencję samorządu robotniczego plan społeczno-gospodarczy musi uwzględniać zadania, środki oraz priorytety społeczne wynikające dla każdego zakładu z Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego. W przypadkach dokonywania koniecznych zmian, obowiązkiem administracji jest konsultowanie ich z organami samorządu robotniczego. Wielkie znaczenie przywiązujemy do kontrolnej funkcji samorządu.

KSR-y i ich prezydia mają obowiązek dbać o właściwy rozdział i celowe wykorzystanie funduszów zakładowych, o sprawiedliwą politykę awansów, podziału premii, o właściwy przydział mieszkań itp. Mają one obowiązek kształtowania właściwych stosunków międzyludzkich, podnoszenia kultury pracy.

GOSPODARSKĄ debatą całych załóg powinny stać się w tym miesiącu, zgodnie z wytycznymi Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ, sesje konferencji samorządu robotniczego poświęcone kompleksowej ocenie realizacji planu w pierwszym półroczu bieżącego roku oraz wypracowaniu programu działania zapewniającego pełne wykonanie zadań roku bieżącego. Chodzi o zrealizowanie planu we wszystkich jego podstawowych wskaźnikach, a zwłaszcza o dostarczenie pełnego asortymentu towarów na rynek i na eksport, o oszczędne gospodarowanie surowcami i materiałami, o obniżenie kosztów produkcji. Chodzi o to, aby wszelkie przeszkody i zahamowania przezwyciężać możliwie najszybciej. Właśnie dlatego zwracamy się do klasy robotniczej i jej reprezentacji — samorządu robotniczego, o aktywne, energiczne działanie.

Przed nami pozostało 2,5 roku realizacji planu — oświadczył na zakończenie E. Gierek. — W najbliższym czasie przystąpimy do opracowania planu na rok 1979. Chcemy, aby był to plan dalszego wzrostu poziomu życia. Wymaga to szerszego wykorzystania intensywnych czynników rozwoju, rzeczywistej poprawy efektywności. Zwracamy się do was, towarzysze, abyście dokonali gospodarskiej i odpowiedzialnej analizy wszystkich rezerw. Zadbajcie o to, aby we wszystkich zakładach pracy samorząd robotniczy inspirował i organizował społeczny ruch dobrej roboty, socjalistyczne współzawodnictwo pracy, wynalazczość i racjonalizację pracowniczą. Udzielajmy zdecydowanego poparcia każdej inicjatywie, która ma na celu dalsze polepszenie warunków gospodarowania i służy urzeczywistnianiu społeczno-gospodarczych celów nakreślonych w uchwałach VII Zjazdu partii.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Iwonicz-Zdrój" z Manchesteru,
m/s „Zagłębie Dąbrowskie" z redy,
m/s „Huta Katowice" z Brazylii do Świnoujścia,
m/s „Kopalnia Wałbrzych" z Norwegii,
m/s „Ciechanów" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Nałęczów" do Hamburga i Dublina,
m/s „Politechnika Szczecińska" do Gdańska ze Świnoujścia,
m/s „Starachowice" do Tunezji,
m/s „Tarnów" do Szwecji.

WIZYTA związkowców z KRL-D

SZCZECIN odwiedziła wczoraj grupa koreańskich związkowców z wiceprzewodniczącym Komitetu Centralnego Powszechnej Federacji Związków Zawodowych KRL-D Mun Byong Rok na czele. Goście uczestniczyli w spotkaniu z kierownictwem WRZZ, przedstawicielami oddziałów zarządów głównych oraz rad zakładowych niektórych przedsiębiorstw, zorganizowanym z okazji miesiąca solidarności z walką narodu koreańskiego o wycofanie obcych wojsk z Korei Południowej.

Delegacja koreańskich związkowców odwiedziła również wczoraj Stocznię „Warskiego". (tur)

Krajowa narada

(Dokończenie ze str. 1)

Z kolei E. Gierek wygłosił referat Biura Politycznego KC PZPR. (Omówienie referatu publikujemy obok).

NAD referatem rozwinęła się dyskusja, w której zabrało głos 27 mówców reprezentujących samorząd robotniczy kluczowych zakładów pracy różnych działów produkcji i usług.

W debacie tej, obejmującej najważniejsze dziedziny życia społeczno-gospodarczego przedsiębiorstw i całego kraju można wyróżnić dwa zasadnicze wątki. Pierwszy — to rzeczowa ocena dotychczasowej realizacji zadań społeczno-gospodarczych tego roku oraz rezerw, jakie można i należy uruchomić w II półroczu br. dla pełnego wykonania zobowiązań zaciągniętych u progu roku wobec gospodarki i społeczeństwa. Drugi zaś nurt to kierunki dalszego rozszerzania udziału ludzi pracy, a zwłaszcza klasy robotniczej w zarządzaniu przedsiębiorstwami, umacniania samorządu robotniczego jako jednego z najważniejszych ogniw naszego systemu ludowładztwa. Oba te tematy traktowano w dyskusji jako nierozdzielną całość.

NASTĘPNIE głos zabrał I sekretarz KC E. Gierek wygłaszając końcowe przemówienie. Podkreślił on m. in., że dyskusja na naradzie była konstruktywna i twórcza. Oceniliśmy — powiedział mówca — najważniejsze sprawy obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju i ustaliliśmy, co trzeba dalej robić by jak najefektywniej zrealizować tegoroczne zadania.

ODŚPIEWANIEM „Międzynarodówki" zakończone zostały obrady krajowej narady przedstawicieli samorządu robotniczego. (PAP)

Kartka z kalendarza

35 rocznica śmierci Wł. Sikorskiego

4 LIPCA 1943 roku zginął w katastrofie lotniczej nad Gibraltarem gen. broni Władysław Sikorski — premier rządu polskiego i wódz naczelny Polskich Sił Zbrojnych na emigracji. Okoliczności katastrofy nigdy nie zostały do końca wyjaśnione.

W. Sikorski urodził się w 1881 r. W latach I wojny światowej walczył w Legionach. Po odzyskaniu niepodległości zajmował szereg wysokich stanowisk wojskowych i cywilnych. Był m. in. premierem, ministrem spraw wojskowych, szefem sztabu generalnego. Po przewrocie majowym 1926 r. jako przeciwnik Józefa Piłsudskiego został zwolniony ze wszystkich funkcji.

30 września 1939 r. stanął na czele rządu emigracyjnego we Francji, przystępując jednocześnie do organizowania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Był zwolennikiem uregulowania stosunków polsko-radzieckich. Po najeździe hitlerowskim na ZSRR podpisał 30 lipca 1941 r. układ polsko-radziecki o pomocy wzajemnej i współpracy.

Zmiany kadrowe

PREZES Rady Ministrów odwołał mgr inż. Jana Chylińskiego ze stanowiska zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, w związku z mianowaniem go ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Federalnej Niemiec.

PREZES Rady Ministrów na wniosek ministra przemysłu spożywczego i skupu powołał mgr inż. Eugeniusza Pacię na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu.

XIII Festiwal Pieśni Chóralnej

Koncerty na Wybrzeżu i w Szczecinie

DZIŚ, 4 bm. na XIII Festiwalu Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach o godz. 19.30 rozpocznie swój koncert Młodzieżowy Chór „Wiosna" z Zagorje (Jugosławia). Po nim zaprezentuje się Chór Nauczycieli Płn. Czech pod kierunkiem Aloisa Skarka. Po południu w świnoujskiej muszli śpiewać będzie hiszpański Chór Polifoniczny.

JUTRO, w przedostatnim dniu trwania koncertów, w Międzyzdrojach koncertować będzie Chór „Surma" z Warszawy, przygotowany przez Ryszarda Zimaka oraz Chór Radia i Telewizji w Rydze (ŁSRR). Również jutro o godz. 19 odbędzie się koncert w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie. Zobaczymy i usłyszymy aż pięć chórów: „Wiosnę" z Jugosławii, „Słowiki" ze Szczecina, „Budafok" z Węgier, Chór Domu Kultury z Pernik z Bułgarii i Chór Nauczycieli z Most w CSRS.

6 lipca w międzyzdrojskim amfiteatrze na ostatnim festiwalowym koncercie wystąpią: Chór Domu Kultury w Pernik z Bułgarii oraz Chór Pierre Morean z Blois (Francja). W tym dniu koncerty przewidziane są w fabryce „Ema-Załom", Ośrodku Rekreacyjnym Zarządu Portu w Międzywodziu i Ośrodku Kolonijnym Huty „Szczecin" w Dziwnowie. Śpiewać będą: Chór Miasta Gradisca (Włochy), Chór Nauczycieli z CSRS i Chór Młodzieżowy „Wiosna" w Jugosławii.

ChRL wstrzymuje pomoc dla Wietnamu

RZĄD chiński powiadomił 3 bm. rząd SRW, że wstrzymuje wszelką pomoc gospodarczą i techniczną dla Wietnamu i wycofuje swój personel techniczny, przebywający dotychczas w tym kraju. Jest to ostateczny etap akcji represyjnej, zainicjowanej 12 maja br., kiedy ChRL wstrzymała realizację 21 inwestycji w Wietnamie, a następnie 30 maja, gdy cofnęła pomoc przyznaną na 51 dalszych projektów. Do tej samej serii posunięć należy zaliczyć zamknięcie 16 czerwca konsulatów wietnamskich w Kantonie, Kunmingu i Nanningu.

* * *

W ZWIĄZKU z przypadającą 2 bm. drugą rocznicą proklamowania Socjalistycznej Republiki Wietnamu przywódcy radzieccy Leonid Breżniew i Aleksiej Kosygin wystosowali do prezydenta Ton Duc Thanga, sekretarza generalnego KC KP Wietnamu Le Duana i innych przywódców SRW depeszę gratulacyjną. Pozdrawiając naród wietnamski w dniu pamiętnej rocznicy, przywódcy ZSRR podkreślają m. in., że dziś, kiedy doświadcza on jawnego nacisku z zewnątrz, kiedy jest obiektem napaści i szantażu, Związek Radziecki ponownie zapewnia bratni Wietnam o zdecydowanym poparciu dla jego wysiłków, zmierzających do zbudowania socjalistycznego społeczeństwa, po prawy warunków życia ludności, obrony niezbywalnych suwerennych praw i utrwalenia międzynarodowej pozycji SRW — forpoczty socjalizmu w Azji Południowo-Wschodniej.

Rehabilitacja burmistrza Szanghaju

W SZANGHAJU odbyła się ostatnio uroczystość żałobna ku czci byłego burmistrza tego miasta (i sekretarza miejskiej organizacji partyjnej) Cao Ti-ciu, połączona z aktem oficjalnej rehabilitacji tego działacza, zmarłego w marcu 1976 r. Wieńce nadesłali m. in. Hua i wszyscy 4 wiceprzewodniczący KC. Po uroczystości (zorganizowanej na polecenie KC przez miejscowe władze) urnę z prochami zmarłego przewieziono specjalnym samolotem do Pekinu i złożono na cmentarzu dla zasłużonych — Papaoszan.

Cao Ti-ciu był wraz z I sekretarzem komitetu miejskiego w Szanghaju, Czen Pi-sienem jedną z pierwszych ofiar rewolucji kulturalnej. O władzę nad Szanghajem toczyła się bowiem zaciekła walka, w czasie której Cao stawiał opór „radykałom". W styczniu 1967 r. został napiętnowany jako członek „antypartyjnej kliki" Liu Szao-ci i w prasie nazywano go „szanghajskim Chruszczowem". Wytoczono mu też sprawę o zdradę, jakiej miał się rzekomo dopuścić w latach 1930 gdy był aresztowany przez agentów Czang Kai-szeka.

Obecnie w przemówieniu wygłoszonym na ceremonii żałobnej, stwierdzono oficjalnie, że było to oszczerstwo oraz że Cao zachował się w więzieniu i przed sądem godnie i nie przyznał się do niczego, ratując w ten sposób wielu towarzyszy. Mimo tego „banda czworga" „więziła go oraz okrutnie męczyła fizycznie i psychicznie", co przyczyniło się do przedwczesnej śmierci Cao.

Dolar nadal spada

LONDYN — TOKIO PAP. Notowania dolara osiągnęły w poniedziałek w Tokio kolejny najniższy w historii poziom — 202,8 jena. Od początku ub.r wartość waluty amerykańskiej wobec japońskiej spadła o ok. 36 proc. Główną przyczyną jest utrzymujący się wciąż znaczny deficyt Stanów Zjednoczonych w obrotach handlowych z Japonią.

Dziś kurs dolara spadł do 202 jenów, czyli do najniższego poziomu od czasu ostatniej wojny.

Spadek notowań dolara dał się odczuć również na giełdach Europy zachodniej. Eksperci tłumaczą to reakcją łańcuchową, wiążącą się z sytuacją na giełdzie w Tokio. Wskazują ponadto na wzrost stopy inflacji w USA.

ŚCIANY domów posiekane pociskami karabinów maszynowych, panika wśród ludności — to obraz Bejrutu zanotowany kamerą fotoreportera. Na zdjęciu: mieszkańcy stolicy Libanu uciekają z rejonu walk. (CAF-AP-telefoto)

Starcia falangistów z Syryjczykami

Bejrut znów w ogniu walk

KORESPONDENT PAP, Tadeusz Jackowski, pisze: Salwy karabinów maszynowych i wybuchy pocisków moździerzowych na wschodnich przedmieściach Bejrutu wskazują, że mimo ogłoszonego zawieszenia broni między syryjskimi jednostkami międzyarabskiego korpusu bezpieczeństwa a oddziałami prawicowej „Falangi", pokój w Libanie nadal jest poważnie zagrożony. Starcia wojsk z falangistami zamieniły ponownie Bejrut w widownię najbardziej krwawych walk od czasu wojny domowej.

GENEZA tych zajść, które pochłonęły według pierwszych ocen co najmniej 300 zabitych i drugie tyle rannych, leży w próbie przejęcia władzy nad Libanem przez ultraprawicowe ugrupowania „Falangi" i tzw. „Frontu Cedrowego". Oddziały falangistowskie, współpracujące na południu z wojskami Izraela za pośrednictwem oddziałów tzw. Armii Południowego Libanu majora Haddada, przystąpiły do działań zmierzających do przechwycenia władzy i wymordowania konkurencyjnych przeciwników politycznych, także tych, którzy wchodzili w skład bloku prawicy.

PIERWSZYM aktem było zamordowanie rodziny byłego prezydenta Farandżiji i jego popleczników w miejscowości Ehden. Stało się to 13 czerwca, dokładnie w tym dniu, kiedy wojska izraelskie zaczęły wycofywać się z południowego Libanu przekazując opuszczane tereny nie oddziałom ONZ — jak stanowiła uchwała Rady Bezpieczeństwa — lecz falangistowskim formacjom Haddada. Dywersja polityczna była oczywista i nie ulegało wątpliwości, że głównym celem „Falangi" jest spowodowanie kolejnego kryzysu oraz pozbycie się wojsk syryjskich z Libanu.

W odwet dokonano kolejnego krwawego aktu zemsty w rejonie Baalbek, gdzie 28 czerwca wyprowadzono z domów i zastrzelono w lesie 26 mężczyzn. Jasne było, że siły bezpieczeństwa Libanu nie mogą opanować sytuacji (prywatne armie są liczebniejsze niż siły policji i żandarmerii). W tych warunkach stało się oczywiste, że oddziały międzyarabskiego korpusu bezpieczeństwa przejąć muszą odpowiedzialność za rozwój wydarzeń.

KORPUS ten zdecydował się już po raz drugi od zakończenia wojny domowej na zastosowanie siły wobec prawicy libańskiej. W gwałtownych atakach artyleryjskich na ośrodki falangistowskie zmuszono na pewien czas do milczenia radiostacje „Falangi", uszkodzono lub całkowicie zniszczono bunkry, w których grupowali się uzbrojeni falangiści.

Gwałtowne walki, które sparaliżowały życie w Bejrucie, przerwano na osobisty rozkaz prezydenta Syrii, Hafeza Asada. Niemniej oddziały falangistowskie nie zostały do końca rozbite i nadal stawiają opór, m. in. wykorzystując swych strzelców wyborowych kierujących ogień do pojedynczych celów. Opinia arabska uważa prowokacje falangistowskie za dowód istnienia konspiracji imperialistycznej mającej na celu utrzymanie zarzewia wojny domowej, w tym tak wrażliwym punkcie Bliskiego Wschodu. Jednak bezpośrednią przyczyną tych wydarzeń jest to, że mimo postanowień podjętych po zakończeniu wojny domowej, nie zrealizowano głównego celu jakim było rozbrojenie prywatnych armii w Libanie w imię swoiście pojmowanej „równowagi sił".

Argentyna

Władze ujawnią nazwiska zabitych?

POWOŁUJĄC się na „źródła wojskowe", UPI informuje z Buenos Aires, że w ciągu najbliższych dni rząd Argentyny zacznie ujawniać nazwiska ludzi „zabitych podczas kampanii sił zbrojnych przeciwko partyzantom".

Pewien wysokiej rangi oficer marynarki, tak oto uzasadnił tę decyzję w rozmowie z korespondentem UPI: „Chodzi o to, żeby pozostawić sytuację wyjaśnioną, dokąd tylko można, aby junta wojskowa, która przejmie władzę na następny etap procesu nie dziedziczyła odpowiedzialności po obecnych dowódcach sił zbrojnych". Jak wiadomo, w ciągu najbliższych miesięcy wszyscy trzej dowódcy składający się na juntę przejdą w stan spoczynku, co spowoduje całkowite odnowienie składu junty. Proces ten rozpocznie się 1 sierpnia br. wycofaniem się gen. Videli z dowództwa sił lądowych i (ipso facto) z junty. Pozostanie on jednak na stanowisku prezydenta Republiki.

Junta powołała specjalną komisję, w której reprezentowane są wszystkie trzy rodzaje broni, z zadaniem opracowania listy zabitych, mającej zawierać oprócz znazwisk, również daty i okoliczności śmierci. Lista ma obejmować okres od zamachu stanu z marca 1976 r. do początków 1978 r.

Paweł VI ostrzegł Lefebvre'a

PO raz pierwszy w ciągu ostatnich dwóch lat, biskup „tradycjonalista" Marcel Lefebvre dokonał gestu formalnej rebelii wobec papieża wyświęcając 16 nowych księży i 21 subdiakonów. Odpowiedź nadeszła w kilka godzin później, podczas uroczystej mszy w Bazylice Św. Piotra w Rzymie z okazji 15 rocznicy intronizacji Pawła VI.

Po podkreśleniu szczególnego znaczenia „tej 15 rocznicy naszego wyboru na papieża, kiedy, po ukończeniu 80 roku życia, naturalny bieg naszego życia chyli się ku zachodowi" Paweł VI nawiązał do „sprawy Lefebvre'a", nie wymieniając z nazwiska francuskiego biskupa, ale używając — na co zwrócili uwagę obserwatorzy — wyjątkowo zdecydowanego tonu: „Pragniemy zwrócić się z apelem, wyważonym, ale stanowczym, do tych, którzy wciągają siebie i innych, słowem, pismami i własnym zachowaniem, na drogę osobistych opinii, a później na drogi herezji i schizmy. Zwracamy się do nich z ojcowskim, ostrzeżeniem: niechaj wystrzegają się dalszego niepokojenia Kościoła, nadszedł moment prawdy i każdy powinien znać swoją odpowiedzialność w obliczu decyzji zmierzających do zachowania wiary".

Podczas ceremonii w Econe (29 ub. m.) Lefebvre ponownie oskarżył papieża Pawła VI o „dążenie do ruiny Kościoła" i „zmowę z masonerią".

Grasują złodzieje

LONDYN PAP. Pożytek z letniego najazdu na Londyn niezliczonej rzeszy turystów z całego świata mają również miejscowi złodzieje hotelowi. Dyrekcje hoteli, alarmowane nieomal codziennie o przypadkach kradzieży, zaczynają zatrudniać specjalnych detektywów i instalować urządzenia alarmowe. Oblicza się, że co miesiąc w londyńskich hotelach dokonywanych jest ponad 300 kradzieży, których łupem padają często duże sumy pieniędzy.

Jeszcze jedna książka o Hitlerze

SEBASTIAN HAFFNER, Niemiec z pochodzenia a obywatel brytyjski, jest znanym publicystą i eseistą (piszącym m. in. na łamach zachodnioniemieckich tygodników STERN i DIE ZEIT). Nie napisał on żadnego wielkiego historycznego studium, jak np. Bullock, czy Fest. Zadowala się uwagami i spostrzeżeniami, napisanymi jednak w sposób bardzo przekonywający i plastyczny.

Haffner dzieli swoją książkę na siedem krótkich rozdziałów, noszących tytuły: „Życie", „Dokonania", „Sukcesy", „Pomyłki", „Błędy", „Zbrodnia", „Zdrada".

NAJWIĘCEJ sprzeciwów budzi rozdział pod nazwą „Dokonania". Haffner pragnie, aby słowo to było neutralne, aby nie miało zabarwienia emocjonalnego i aby wyliczone przez niego „dokonania" Hitlera były tylko suchą relacją. Tu jednak sam autor popada w wewnętrzne sprzeczności. Pisze np., że w styczniu 1933 r. w Niemczech było 6 mln bezrobotnych. W trzy lata później w kraju tym było pełne zatrudnienie. To prawda. Autor pisze, że narodowi socjaliści wypowiadali się za zniesieniem przywilejów stanowych i klasowych. Natomiast stwierdza, że kult ciała w istocie był w latach trzydziestych i czterdziestych nadal obowiązującej cywilizacji. Wszystko to jest prawdą, ale trzeba zadać sobie pytanie, czy można pisać w sposób suchy i rzeczowy o sprawach tamtej epoki. Autor recenzji książki Haffnera, pisarz zachodnioniemiecki, Jean Amery, stwierdza (na łamach „DIE ZEIT"), że trudno mu czytać „rzeczowe" stwierdzenia o czasach hitlerowskich, zwłaszcza teraz, gdy gdzieniegdzie zaczynają się znów formować bardzo jeszcze niewielkie „brunatne bataliony".

WEDŁUG Amery najbardziej przekonywający jest Haffner tam, gdzie mówi o hitlerowskich zbrodniach i o „błędach". Udowadnia on, że w wielkiej mierze właśnie „błędy" nie zaś okoliczności zewnętrzne, doprowadziły do klęski Hitlera.

Rozdział zatytułowany „Zbrodnia" jest podstawowym trzonem książki. W rozdziale tym Haffner nie rozwiązał oczywiście zagadki Hitlera, ponieważ jest to chyba niemożliwe. Jednakże w swej analizie bardzo się zbliżył do rozwiązania tej właśnie zagadki. Zdanie takie jak: **„Masowe morderstwa popełniane przez Hitlera, zostały dokonane w czasie wojny, ale nie były to działania wojenne"** — powinno znaleźć się we wszystkich książkach, traktujących o historii Niemiec. Podobnie, w książkach historycznych, powinno znaleźć się następujące stwierdzenie: **„Szczególne, jeśli idzie o Hitlera, jest to, że kazał mordować również wówczas... gdy racja stanu nie dawała mu najmniejszego powodu ani nawet najmniejszego pretekstu do morderstwa".** W istocie Hitler nie był — jak powiedział to pewien znany niemiecki pisarz — „tylko łobuzem wśród łobuzów". Jego zbrodnie nie były „zbrodniami wojennymi". Wszelkie analogie z Hiroszimą Wietnamem itp. są fałszywe. Hitler chciał mordować, chciał zniszczyć do korzeni nie tylko Żydów, ale także Cyganów, rosyjskich jeńców wojennych, polską inteligencję... Dlatego prawdą jest to, co mówi Haffner: **„Nie można umieszczać Hitlera po jednej stronie z żądnymi wojen despotami, można łączyć go tylko z ludźmi, którzy mordują dlatego, że czują żądzę mordu".**

W KSIĄŻCE Haffnera brak czegoś, czego czytelnik szuka na próżno: brak problemu współwinnych.

Haffner napisał w sumie wartościową, chociaż nie pozbawioną potknięć i niesłusznych hipotez, książkę. Został jednak czytelnikowi winien najtrudniejsze uwagi o hitlerowskich Niemczech.

NIEBO NAD WIELKĄ CHEMIĄ

JEDNYM z najważniejszych pytań, jakie rodzi budowa nowych wytwórni nawozów w Zakładach Chemicznych „Police", jest pytanie o wpływ tej inwestycji na środowisko naturalne. Doświadczenia z przeszłości nie napawają bowiem w tej mierze optymizmem. Największa na Pomorzu fabryka chemiczna spowodowała w ubiegłych latach niekorzystne zmiany w swoim otoczeniu, co odbiło się szczególnie — i nadal się odbija — na stanie czystości wód Zalewu Szczecińskiego i atmosfery w bliższym i dalszym sąsiedztwie zakładu.

ZRZUTY związków fosforu do Odry znacznie przekraczały dopuszczalne normy. Jeszcze dziś „Police" wyrzucają w powietrze duże ilości kwasu siarkowego, tlenków siarki, amoniaku i fluoru — związków chemicznych, których długotrwałe działanie poznać moż na najłatwiej po żółknących igłach świerczków na terenie zakładu. Jak nietrudno się domyślić, emisja szkodliwych gazów nie pozostaje bez wpływu na stan zdrowia ludzi zatrudnionych w fabryce i mieszkających w jej sąsiedztwie.

Nie znaleziono również do tej pory sposobu pozbycia się uciążliwego odpadu produkcyjnego — fosfogipsu. Rokrocznie na hałdę, która wyrosła w pobliżu zakładu, wyrzuca się go 1,7 miliona ton. Drugim odpadem produkcyjnym, również „bezużytecznym" i kłopotliwym, jest siarczan żelazawy — produkt przeróbki ilmenitu na biel tytanową. Nie przypadkiem „bezużyteczny" napisałem tu w cudzysłowie: związki żelaza mają zastosowanie w krajowym przemyśle, a potrzebne ilości sprowadza się z zagranicy!

Wróćmy jednak do kwestii postawionej na wstępie. Czy „Police II" nie złamią ostatecznie i tak już zachwianej równowagi ekologicznej tego miejsca? W jaki sposób zamierza się rozwiązać konkretne problemy z dziedziny ochrony środowiska, które przyniesie uruchomienie nowych wytwórni nawozów po zakończeniu rozbudowy zakładu?

KŁOPOTLIWE PYTANIA

W POLICACH nie lubią takich pytań. To zrozumiałe. Przez długie lata Zakłady Chemiczne były pod obstrzałem opinii publicznej,

Rosną „Police II"

specjalnie wyczulonej na kolidujący z otoczeniem (Zalew Szczeciński, Puszcza Wkrzańska, bliskie sąsiedztwo Polic i Szczecina) charakter tej fabryki. Tym ostrzej stawiano więc sprawę ochrony wód i powietrza przed zwiększoną dawką zanieczyszczeń z „Polic II". I zapewne trudno byłoby dziś rozsądzić, w jakiej mierze zasługą upartych dziennikarzy, a w jakiej — samoistnego „dorośnięcia" zakładu i tzw. czynników do skali problemu jest to, że odpowiedź na zadane pytania tym razem nie będzie dla gospodarzy kłopotliwa.

„Budowany obecnie program azotowo-fosforowy „Police II" uwzględnił w całej rozciągłości potrzeby ochrony środowiska — stwierdził w referacie przedstawionym grupie dziennikarzy na odbytej niedawno w fabryce sesji główny projektant „Polic II", mgr inż. Stanisław Kocierz. — **Należy podkreślić, że przy wyborze proponowanych przez dostawców zagranicznych rozwiązań, opieraliśmy się na doświadczeniach pracujących podobnie instalacji, wnosząc do tych propozycji szereg istotnych ulepszeń".**

Rezygnując dalej z referatowej formy wypowiedzi i mnóstwa szczegółów, powiedzmy krótko, na czym polega nowatorstwo rozwiązań technicznych, uzasadniających twierdzenie specjalisty. Z grubsza biorąc, zdecydowano się na działanie dwukierunkowe: na wprowadzenie w procesie produkcyjnym droższych, ale „czystych" technologii wytwarzania oraz na zainstalowanie — tam gdzie potrzeba — urządzeń oczyszczających. I tak nowa wytwórnia amoniaku została zaprojektowana łącznie z urządzeniami do usuwania resztek tego związku ze ścieków. Wytwórnia mocznika natomiast otrzyma tzw. demisterowy układ oczyszczania powietrza. Ponadto zanieczyszczone wody z tej wytwórni nie będą wylewane do Odry, lecz zostaną skierowane do produkcji nawozów kompleksowych. Wybuduje się tu — pierwszą w świecie! — instalację do koncentracji ścieków, która wykluczy odpływ zanieczyszczonych wód nawet w sytuacjach awaryjnych. Wytwórnia nawozów kompleksowych będzie ponadto wyposażona w urządzenia odpylające. Przywiązując wielką wagę do tego tematu, strona polska wprowadziła do kontraktów podpisanych z zagranicznymi producentami tych urządzeń specjalne klauzule, w myśl których będą oni płacili kary za przekroczenie norm emisji zanieczyszczeń, gdyby urządzenia były niesprawne.

Część instalacji ochronnych została zaprojektowana i będzie wykonana w kraju. Przez zmianę procesu technologicznego nowa wytwórnia kwasu siarkowego będzie wyrzucać do atmosfery minimalne ilości związków siarki, których emisja sprawia fabryce najwięcej kłopotów. Wytwórnia kwasu fosforowego zostanie zbudowana łącznie z instalacją do ograniczenia emisji fluoru. Woda chłodnicza będzie krążyła w obiegu zamkniętym, w związku z czym jej pobór z Odry bardzo się zmniejszy. Tę listę usprawnień i nowych inwestycji uzupełnia projekt rozbudowy zbiorników retencyjnych i udoskonalenia systemu oczyszczania ścieków.

Na ochronę środowiska w budujących się „Policach II" wydzielono 2 242 mln złotych. Tyle kosztuje średniej wielkości fabryka. Część tej sumy przeznaczono na uporządkowanie sytuacji w istniejącym zakładzie. Jeszcze w tym roku jedna z wytwórni kwasu siarkowego zostanie wyposażona w urządzenia wychwytujące wyrzucany do atmosfery kwas. W latach następnych — nie tak jednak prędko, jakby można było sobie życzyć — zmniejszyć się ma emisja amoniaku i fluoru. Za pieniądze przeznaczone na ochronę środowiska utworzona ma być strefa ochronna wokół zakładu. Fabryka zainstaluje automatyczne mierniki emisji szkodliwych związków chemicznych wszędzie tam, gdzie pozwolą na to względy techniczne.

NIESTETY, „POSPOLITOŚĆ SKRZECZY"

TAKIE są projekty, plany, zamierzenia... Być może, nie dają one pełnej satysfakcji, ponieważ w wyniku ich realizacji niebo nad „Policami" nie nabierze barwy czystego błękitu, lecz będzie tylko, powiedzmy, mniej szare. Jest zresztą nieosiągalnym ideałem taki stan rzeczy, aby wielka chemia nie wydzielała w ogóle żadnych zanieczyszczeń. Toteż wszelkie działania na tym polu zmierzają jedynie do utrzymania emisji owych zanieczyszczeń w granicach ustalonych norm. „Police II" spełnią ten warunek. Do minimum zostanie ograniczone ich szkodliwe działanie w atmosferze i w wodzie ujścia Odry. Realizacja wszystkich zamierzeń (również tych, które dotyczą „starych Polic") mogą doprowadzić do tego, że — jak powiedział mgr inż. Stanisław Kocierz dziennikarzowi „Kuriera" — Zakłady Chemiczne będą jedną z najczystszych fabryk nad Odrą!

Takie są zamierzenia, a jaka jest rzeczywistość? Niestety, mniej optymistyczna. Inwestycje z dziedziny ochrony środowiska są opóźnione w stosunku do postępu prac na placu budowy „Polic II". Odsunięto na plan dalszy projekty uporządkowania nabrzmiałych problemów w „starych Policach". Odłożono na później pomysł urządzenia strefy ochronnej. W sumie więc wszystkie przedstawione tu zamierzenia mają się ucieleśnić dopiero w następnej pięciolatce! Bo tak już jest z tą ochroną środowiska. W tej materii kanony myślenia kategoriami doraźnego zysku są — jak się okazuje — nie do przezwyciężenia, nawet wówczas, gdy myśl techniczna i świadomość znaczenia przedstawionego problemu pozwalają na jego optymalne rozwiązanie zgodnie z interesem społecznym. Niestety, nie ma takiego mądrego, który by ów abstrakcyjny „interes społeczny" i czyste niebo nad Policami umiał przeliczyć na złotówki — jedyny argument trafiający do przekonania. Fakt, że z reguły naprawianie zaniedbań kosztuje później więcej, jakoś zupełnie się nie liczy.

Tomasz ZIELIŃSKI

Nie ma przyszłości dla tankowców – gigantów?

LONDYN. Po katastrofie „Amoco Cadiz" budowa tankowców-gigantów o ładowności miliona ton wydaje się rzeczą nieprawdopodobną — twierdzi John Bedford — jeden z wybitnych brytyjskich konstruktorów statków ze stoczni Harlanda i Wolffa.

Na pytania komisji parlamentarnej zajmującej się problemem bezpieczeństwa na morzu, Bedford oświadczył, że konstruowanie statków o takim wysokim tonażu nie byłoby opłacalne z powodu wielu ograniczeń wprowadzonych w ciągu ostatnich 7—8 lat przez Międzynarodową Doradczą Organizację Morską (IMCO) w celu ochrony naturalnego środowiska.

Letnie kino „pod chmurką"

JELENIA GÓRA. Wojewódzkie Centrum Usług Turystycznych „Centur-Karkonosze" w Jeleniej Górze i Okręgowy Zarząd Kin zorganizowały letnie kino dla zmotoryzowanych. Projekcje filmów odbywają się pod gołym niebem na szybowisku w Jeżowie Sudeckim, ale widzowie nie są narażeni na kaprysy aury, patrzą bowiem na ekran siedząc w samochodach.

Jak zapewniają organizatorzy, autokino w Jeżowie Sudeckim, będzie czynne całe lato w każdy wieczór poprzedzający dzień wolny od pracy.

Lody z przemysłowej taśmy

PRZEDSIĘBIORSTWO Przemysłu Chłodniczego w Dębicy (woj. tarnowskie) wyprodukuje na przemysłowej taśmie w tym roku 2 700 ton lodów. Są one pakowane w estetyczne kubki plastikowe.

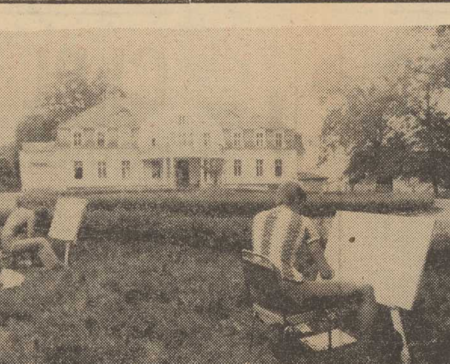

Zdjęcia:

Zdzisław Gajda

NA wielu obrazach młodych plastyków uwieczniony został dworek — obecnie dom wczasowy POHZ (zdjęcie górne).

JITKA Jindrichova z Pragi w nieoficjalnym plebiscycie męskiej połowy uczestników pleneru okrzyknięta została „Miss Trzęsacz 78" (zdjęcie z lewej).

POGODA — dopisała a miejsc godnych palety i pędzla nie brak (zdjęcie dolne).

III Międzynarodowy Plener Szkół Plastycznych

Nauka, praca, wypoczynek...

„*JESTEM malarzem nieszczęśliwym...*" — te słowa popularnej ongiś piosenki Seweryna Krajewskiego z pewnością nie odnoszą się do uczestników kolejnego, międzynarodowego pleneru malarskiego uczniów szkół plastycznych. Tym razem do Trzęsacza przyjechali słuchacze Liceul de Arte Plastice w Bukareszcie, Stredni Odborny Skoly Vytwarni w Pradze i szczecińskiego PLSP. Przyjechali — i opanowali tereny nadmorskie, malownicze ruiny starego kościółka oraz... Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej. Właśnie POHZ w Cerkwicy umożliwił młodym rozstawienie blejtramów i oddanie się pasji tworzenia. Ten mecenat przyniesie dyrekcji ośrodka ponad 90 obrazów olejnych związanych tematycznie z miejscowym środowiskiem i działalnością przedsiębiorstwa. Wszystkie prace wykonane podczas zgrupowania przekazane zostaną załodze z chwilą zakończenia pleneru.

Póki co, na plaży, w stadninie, przy gospodarskich zabudowaniach trwają zmagania młodych plastyków z pędzlem, płótnem i własnymi — często sprzecznymi — koncepcjami. Czesi stylizują, robią „wysmakowane obrazki" nasycone poezją, Rumuni bardziej geometryzują, utrzymując swoje dzieła w barwach monochromatycznych. Najbardziej ekspresyjni okazali się Polacy, którzy większość swoich prac poświęcili miejscowym pejzażom.

— *NA PLENERZE zorganizowanym przez szczecińskie Liceum Sztuk Plastycznych jestem już drugi raz — mówi Jiri Veskrna, profesor szkoły plastycznej w Pradze. — Przedtem malowaliśmy w Policach, w tym roku tutaj, nad morzem. To piękne i malownicze tereny. Pracujemy w atmosferze ogrom nej życzliwości ze strony gospodarzy pleneru i samych mieszkańców. Wszędzie towarzyszy nam duże zainteresowanie. Dla nas plener jest kolejnym warsztatem artystycznym, konfrontacją dokonań, techniki plastycznej i metod nauczania. Po powrocie, w Polskim Ośrodku Kultury w Pradze prezentujemy dorobek wszystkich uczestników zgrupowania, zaś nowe doświadczenia wykorzystujemy podczas normalnych zajęć lekcyjnych*

Główny cel imprezy — spotkanie młodzieży szkół plastycznych, ich współzawodnictwo artystyczne i wymiana poglądów na tematy specjalistyczne — został spełniony. Uczestnicy pleneru co rano wyruszają z pełnym „rynsztunkiem" na wybrane miejsca i punkty widokowe. W Trzęsaczu dominuje twórcza atmosfera. W chwilach wolnych młodzi plastycy uczestniczą w wycieczkach, jeżdżą na Festiwal Pieśni Chóralnej w Międzyzdrojach i koncerty organowe w Kamieniu Pomorskim, zwiedzają pobliskie miasta. Młodzież zapoznaje się z przeszłością i osiągnięciami regionu. Dodatkową atrakcją są konie. Pracownicy POHZ uczą plastyków niełatwej sztuki jeździectwa.

Współorganizatorowi pleneru — dyrekcji Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Cerkwicy, która wykazała duże zainteresowanie kształceniem artystycznym młodzieży i stworzyła znakomite warunki do pracy twórczej związanej z miejscowym środowiskiem, należą się słowa uznania. To kolejny przykład właściwie rozumianego sojuszu pracy i sztuki.

Piotr CYWIŃSKI

Pomidory

POMIDORY są jednym z najpopularniejszych warzyw w naszym kraju. Bardzo dobrze, bo należą do najbardziej wartościowych dla organizmu. Zawierają komplet witamin, bogactwo soli mineralnych, natomiast mało kalorii, w związku z czym są nieocenione w dietach przeciw otyłości. Polecają je żywieniowcy, psychiatrzy (działają kojąco, uspokajają, bo zawierają sole bromu) i kosmetycy (wygładzają skórę twarzy obłożonej plasterkami pomidora).

Dobra, zapobiegliwa gospodyni w sezonie zawsze ma w domu pomidory. Lepiej kupić mniej dojrzałe i spożytkowywać w miarę dojrzewania. Ma się wówczas pewność, że każdy pomidor jest jędrny, zdrowy, świeży. Nie ma więc co podnosić larum jeżeli przyjdzie kupić pomidory zielonkawe.

CHŁODNIK POMIDOROWY

SKŁADNIKI: 3 szklanki bulionu z kostek, 1/2 szklanki śmietany, 1/2 kg pomidorów (ew. szklankę soku pomidorowego z puszki), łyżka usiekanego koperku, sól do smaku, płaska łyżeczka cukru.

Do chłodnika nalepiej jest użyć świeżych, surowych pomidorów, z których odwirować sok, względnie przetrzeć je. Jeżeli nie mamy miksera, wówczas przed przecieraniem należy pomidory lekko podgrzać, aby zmiękły (ale nie gotować). Zarówno bulion, jak i przecier ostudzić, zmieszać ze śmietaną i przyprawami do smaku, wsypać posiekany koper, bardzo dobrze ochłodzić.

POMIDORY ZAPIEKANE Z JAJAMI

SKŁADNIKI: 6 jaj, 6 dużych pomidorów, 15 dkg tartego sera żółtego, 10 dkg masła, sól, pieprz.

Jaja ugotować na twardo. Pomidory sparzyć wrzątkiem obrać ze skóry i pokroić na plastry. Posolić i położyć na sicie, aby obciekły. Jaja pokroić w plasterki. W wysmarowanym masłem naczyniu żaroodpornym ułożyć najpierw warstwę pomidorów, posypać pieprzem, następnie ułożyć warstwę jajek posypując je serem i kładąc kawałeczki masła. Układać tak warstwami ostatnią posypując obficie serem. Wstawić do piekarnika na 25 minut.

COCKTAIL POMIDOROWY

SKŁADNIKI: sok pomidorowy w puszce, lub pomidory przepuszczone przez sokowirówkę, woda mineralna, kostki lodu, zielona pietruszka, kostki cukru, odrobina soli

Sok z pomidorów wymieszać pół na pół z wodą, wlać do szklaneczek z kostką lodu i kostką cukru, dobrze wymieszać, dodać posiekaną zieleninę.

John Howlett TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett 1977

Tłumaczył Stefan WILKOSZ

137

Kanonik wyglądał na chorego, a siwy zarost na nie ogolonej twarzy przydawał mu lat. Ubranie miał pogniecione, koszulę nieświeżą. Burden zastanawiał się, gdzie stary spędził ostatnią noc.

— Jakie wrażenie zrobił na panu Duckham?

— Bardzo przyjemne. Wydawał się sympatyczny. Pamiętam, że przywiózł ze sobą tuzin butelek wina. Bardzo byłem mu wdzięczny, bo od czasu wojny miałem pustą piwnicę.

— Czy dobrze grał w krykieta?

— Tak, uzyskał dobry rezultat, nie pamiętam ile punktów, ale grał w pięknym stylu. Peter mówił, że ostatnio grał tylko z dziećmi, więc tym bardziej zasługiwał na gratulacje.

— A panna Pritchard?

— Cóż, była bardzo elegancka. Pamiętam, że miała na sobie krótką, białą spódnicę.

— Przyjechała, bo była zaprzyjaźniona z Peterem?

— Tak mi się wydaje. Nie miałem wrażenia, że dobrze zna Duckhama. Była wobec niego raczej nieśmiała.

— Czy też była u pana na kolacji?

— Tak. I ona chyba została na noc. Wieczorem zostawiłem ją i syna w saloniku i spotkałem ich dopiero rano przy śniadaniu.

— Czy ma pan inne dzieci?

— Starszy syn zginął na wojnie. Peter urodził się już po jego śmierci. Toteż miał starego ojca.

— A pańska żona?

— Zmarła przed dziesięciu laty. — Zanim Burden zdążył mu zadać następne pytanie, Nyren dodał: — Wydaje mi się, że Peter widział w Duckhamie zastępczego ojca, ojca we właściwym wieku. Bardzo na nim polegał, rozumie pan?

— Czy pan rozmawiał z Duckhamem po meczu?

— Nie.

— Czy zapraszał pana do siebie?

— Owszem, kiedyś zaprosił mnie na sobotę, ale właśnie wtedy wynikła kłótnia pomiędzy Duckhamem i moim synem, więc wykręciłem się.

138

— Nie chciał go pan widzieć?

— Zrobiłem chyba głupstwo. Powinienem był pośredniczyć w załatwieniu ich sporu, a raczej zaszkodziłem ich stosunkom. To było głupie. Głupota. Trudno jest darować sobie własne błędy. — W głosie starego człowieka zabrzmiała gorycz

— Dowiedział się pan o kłótni od syna?

— Niebezpośrednio. Nie rozmawiamy — nie rozmawialiśmy otwarcie o takich sprawach. Ale był ostatnio przygnębiony. Niedawno przyjechał do domu na weekend, popił trochę w barze i zaczął rozmawiać o tej sprawie z kilku osobami. Poszedłem z nimi w związku z krykietem. Ot tak, żeby wypić kufel piwa w sobotnie popołudnie. Jestem przewodniczącym miejscowego klubu.

— Czy Peter był tą sprawą przygnębiony?

— Tak. Ale i zły.

— Czy łatwo tracił równowagę?

Ash Nyren podniósł oczy na swojego rozmówcę i przyjrzał mu się po raz pierwszy uważnie: surowy wyraz twarzy, cienkie wargi, czujne oczy. Te oczy miały wydać wyrok na jego syna.

— Czy pański syn był kiedykolwiek tak przejęty jakąś inną sprawą? — zaczął znowu Burden.

— Tak, wtedy, kiedy linia, w której poprzednio pracował, zbankrutowała i stracił posadę.

— Czy był wtedy bardzo zdenerwowany?

Nyren nie odpowiedział od razu. Zaczął się mieć na baczności.

— Każdy denerwuje się, kiedy traci pracę. — Czy Peter łatwo tracił nerwy? Był człowiekiem zamkniętym w sobie. Tak było jeszcze w szkole i jego wychowawca napisał to nawet w opinii o nim.

— Czy odwiedzał go pan w Londynie?

— Nie. Miał bardzo małe mieszkanie. Tylko dwa pokoiki.

— Czy panna Pritchard była jego przyjaciółką?

Nyren znowu się zawahał. Nie chciał powiedzieć ani nie, ani tak.

— Nie byli zaręczeni.

Burden powstał zza biurka.

— Bardzo panu dziękuję za pomoc w tak trudnej chwili.

Nyren także podniósł się z krzesła i Burden raz jeszcze zwrócił uwagę na jego niechlujny wygląd.

— Mam nadzieję, że ktoś się panem zajął?

— Mój bagaż zaginął. Jakiś młody człowiek na lotnisku obiecał, że mi to załatwi, ale nie mam jeszcze żadnej wiadomości.

— Powinien pan zawiadomić o tym linię Greyhound.

— Nie lubię robić kłopotu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Kurier" na Wybrzeżu

Na koloniach dzieci się nie nudzą, ale...

NADESZŁY upragnione wakacje. Ponad 40 tys. dzieci naszego województwa korzysta z różnych form zorganizowanego wypoczynku. Są to kolonie, obozy stałe, wędrowne, specjalistyczne... Jak je przygotowano? Jakie warunki zapewniono dzieciom i młodzieży przebywającej gościnnie na Wybrzeżu? Po próbę odpowiedzi na to pytanie udaliśmy się do kilku wczasowych, nadbałtyckich miejscowości.

MIĘDZYZDROJE — kolonie letnie **WSS „Społem"** w Szczecinie. Szkołę Podstawową nr 12 przy ul. Leśnej wypełnia wesoły gwar kolonistów. Niektórzy zadowoleni, inni smutni... Dzisiaj była olimpiada sportowa. Przegrać też trzeba umieć. Po salach, udostępnionych i przygotowanych przez dyrekcję szkoły, oprowadza nas zastępczyni kierownika kolonii Bogumiła Piwoni·

— JESTEŚMY tutaj od 16 czerwca. Nasi koloniści, to 147 dzieci z Nowego Sącza, Zakopanego, Krynicy i innych górskich miejscowości, które rzadko spotykają się z morzem. Szczecińscy uczniowie pojechali w ramach wymiany do Ptaszkowa. Szkoła została bardzo dobrze przygotowana na przyjęcie pierwszego turnusu. Udostępniono nam świetlicę, salę gimnastyczną, gry, sprzęt sportowy itp. Na kolonii pracuje komplet kadry pedagogicznej i technicznej.

Kolonie dla dzieci z miejscowości górskich trwać będą do 5 lipca. Czas mija szybko. Wypełniają go popularne „ogniska", wieczory poezji, bale gałganiarzy, kolonijne festiwale piosenki, rozgrywki sportowe, wycieczki, a przede wszystkim morskie kąpiele pod okiem zatrudnionego na kolonii ratownika. Efektem wypraw pieszych i wycieczek autobusowych do Parku Wolińskiego i pobliskich miejscowości jest okolicznościowa wystawa prac plastycznych, przygotowana przez młodzież w hallu szkoły. Składają się nań rysunki, akwarele, rzeźby, figurki z kory, morskich kamieni i muszelek, albumy roślinności morskiej itp. Wolny czas od nauki koloniści poświęcili również na pracę społeczną. 300 godzin przepracowano przy budowie międzyzdrojskiego amfiteatru. Wieczory wypełniły też spotkania z ciekawymi ludźmi i pogadanki. Wyjechaliśmy z przeświadczeniem, że tutaj dzieci na pewno się nie nudzą.

ŚWINOUJŚCIE — kolonia letnia dzieci pracowników **Huty im. Lenina.** Nasze pierwsze spotkanie z kolonistami nastąpiło tuż po przeprawie promowej, przy statku noszącym imię tego wielkiego kombinatu. Korzystając z postoju statku w świnoujskim porcie, umożliwiono młodzieży zwiedzenie masowca i spotkanie z jego załogą. Będzie co opowiadać rodzicom po powrocie do domu.

Sam obiekt kolonijny mieści się w Szkole Podstawowej nr 7 przy al. Walki Młodych. Jedziemy odwiedzić grupy, które pozostały na miejscu.

NA kolonie jeżdżę od pięciu lat — mówi Krzysztof Półtorak. — Teraz jestem tu ostatni raz. Wyrosłem. Szkoda, bo bardzo sobie chwalę pobyt w Świnoujściu. Mamy dobrych wychowawców i kierownika. Nie dają nam się nudzić. Byliśmy nawet w NRD, na wycieczkach po morzu, zwiedzaliśmy statki połowowe i muzeum morskie w PPDiUR „Odra", chodzimy na koncerty do amfiteatru.

— MAMY 225 DZIECI — mówi kierownik kolonii Rajmund Dymek. — **Przez całe lato będzie tu wypoczywać 770 kolonistów. Wymyślić zajęcia dla takiej „gromadki" to wcale nie taka prosta sprawa. Ale na szczęście wychowawcy mają dużo inwencji, mamy również instruktora sportu i ratownika. Obiekt kolonijny został przygotowany bez zastrzeżeń.**

Istotnie, sale są czyste, czynne są wszystkie sanitariaty, młodzież ma bez przerwy ciepłą wodę, trudno doszukać się jakiegoś uchybienia. Miejska Biblioteka Publiczna dostarczyła blisko 200 książek, jest więc co czytać podczas nielubianej ciszy poobiedniej. Przy wyjściu spotykamy Martę Abram. Jest dzisiaj wartowniczką. Do jej zadań należy wpisywanie do zeszytu wyjść każdego kolonisty, pilnowanie obiektu i punktualne „oddzwanianie" posiłków. Zaglądamy do zeszytu. Grupy III, IV i VII poszły do miasta, VI na wycieczkę na falochron, sześć grup przebywa na statku „Huta Lenina" zaś dwie grupy chłopców rozgrywają mecze piłki nożnej na sąsiednich koloniach. Marta — korzystając z chwili wolnego czasu — pisze list do rodziców. To już czwarty, a w nim — żal, że zbliża się czas powrotu...

W Zespole Szkół Zawodowych nr 1, przy ul. Niedziałkowskiego przebywają dzieci pracowników **Zakładów Remontowo-Montażowych Przemysłu Metali Nieżelaznych w Piekarach Śląskich.** Jest to kolonia zdrowotna, dla młodzieży dotkniętej schorzeniami dróg oddechowych. Koloniści co drugi dzień pobierają w Międzyzdrojach zabiegi lecznicze. Dowozi ich autokar udostępniony na okres letni przez bytomską operę. Dziś drugi dzień pobytu w Świnoujściu. Kadra kolonijna nie ma jeszcze czym się poszczycić: kino, jedna wycieczka, ale plany są ambitne. Oby zostały spełnione.

WISEŁKA — kolonia wypoczynkowa **Kuratorium Oświaty i Wychowania** w Szczecinie. Przebywa na niej 160 dzieci nauczycieli z całego województwa. Zakwaterowanie — w dużych domkach campingowych, osobne pokoje dla wychowawców, czego nie da się zrobić na wczasowiskach organizowanych w szkołach. Pani Maria Wicyńska zapoznaje nas z dotychczasowym programem zajęć, pokazuje efektownie wykonaną kronikę kolonijną. Jest w niej sporo opisów wycieczek, imprez kolonijnych i wydawać by się mogło, że wszystko jest w najlepszym porządku. Niestety, jak się okazuje, dzieci nauczycieli podczas pobytu na Wybrzeżu musiały zapomnieć o... morzu.

Nie pomyślano o zatrudnieniu na tej kolonii ratownika, nie ma również ratownika na plaży (ponoć strzeżonej) w Wisełce. Mówi kierowniczka kolonii Helena Gębuś:

— ZAWSZE korzystaliśmy z usług ratowników miejscowych, ale w tym roku nikt na plaży takich dyżurów nie pełni. Nie wiemy jaka jest temperatura wody, siła wiatru, nikt nie wywiesza odpowiedniej flagi na wieżyczce ratowniczej. W związku z tym nie możemy pozwalać dzieciom na kąpiele w morzu. Morskie kąpiele kolonistów są wyraźnie określone rygorystycznymi przepisami. W Wisełce jest także jezioro, ale nikt z niego nie korzysta. Jest nie zbadane.

Taka sytuacja jest niedopuszczalna. Dzieci wyjechały nad morze przede wszystkim po to, aby się kąpać. Wycieczki po lasach i rozgrywki sportowe nie wszystkich satysfakcjonują, tym bardziej gdy dopisuje pogoda. Swoją drogą zastanawiająca jest beztroska kierownictwa plaży w Wisełce. Sezon w pełni, a ratowników nie ma.

W STARYM pałacyku w **Drężewie** k/Trzęsacza przebywają dzieci pracowników **Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Cerkwicy.** Przyjechaliśmy akurat podczas ostatnich przygotowań do balu gałganiarzy. I choć rozmowy z dziećmi potwierdziły troskę kierownictwa o dobry wypoczynek (wyjazdy do teatru w Szczecinie, do Kamienia Pomorskiego, do świnoujskiego muzeum morza w PPDiUR „Odra", zwiedzanie statków, wycieczki bryczkami z miejscowej stadniny) tu również można mieć kilka zastrzeżeń: budynek kolonijny jest remontowany. Prace budowlane zostały na czas letniego zgrupowania dzieci i młodzieży przerwane, nic jednak nie tłumaczy przyjęcia 66 kolonistów w zagrzybionych pomieszczeniach, w improwizowanych, ze zdezelowanym sprzętem sypialniach. W oknach nie ma firan i zasłon, stare, odrapane szafy upiększone są dziecięcymi malowidłami, tu i ówdzie przeciekające sufity — oto obraz efektownego z zewnątrz pałacyku kolonijnego. Na szczęście młodzież przebywać tu będzie tylko na jednym turnusie. Podobne błędy więcej powtórzyć się nie mogą!

* * *

NIE JEST przypadkiem, że większość odwiedzonych przez nas kolonii była dobrze przygotowana na przyjęcie dzieci, że coraz łatwiej znaleźć kolonię prowadzoną wzorowo. Sprawom wypoczynku młodzieży szkolnej poświęca się przecież wiele uwagi. Tym niekorzystniej na takim tle odbijają kolonie prowadzone bez należytej troski kierownictwa i dyrekcji patronackich zakładów.

Koloniści, z którymi rozmawialiśmy, byli bardzo zadowoleni z pobytu na Wybrzeżu. Każda z kolonii ma ciekawy i atrakcyjny program wychowawczy. Poza kąpielami słonecznymi i morskimi, połączonymi często z nauką pływania, poza grami, zabawami, zajęciami sportowymi, gimnastyką korekcyjną i wycieczkami — kolonie nawiązały wiele kontaktów z miejscową ludnością, z rybakami, z żołnierzami. Wychowawcy starają się łączyć przyjemne z pożytecznym, zabawę i wypoczynek z poznawaniem okolicy, ludzi, zawodów i historii regionu. Na koloniach dzieje się coraz lepiej. Oby tylko bardziej sprawni byli wszyscy kolonijni administratorzy...

(pc)

Zaczęło się 9 listopada 1917 r.

50 milionów uprawiających sport w ZSRR

PO RAZ PIERWSZY w historii Igrzyska Olimpijskie odbędą się w kraju socjalistycznym — w Moskwie w 1980 r. Przyznanie stolicy ZSRR prawa organizowania Olimpiady stało się... m. in. wyrazem uznania dla osiągnięć radzieckiego sportu, wspaniałych osiągnięć radzieckich sportowców na Igrzyskach Olimpijskich, mistrzostwach świata, Europy, sukcesów na międzynarodowej arenie.

— JAKIE były początki sportu w Kraju Rad?

9 LISTOPADA 1917 ROKU, Włodzimierz Lenin i minister kultury Anatolij Łunaczarski podpisali dekret o utworzeniu Państwowej Komisji do spraw Oświaty. W dekrecie tym znalazły się sformułowania dotyczące rozwoju kultury fizycznej radzieckiego społeczeństwa, słowa mówiące o prowadzeniu w szkołach zajęć z zakresu wychowania fizycznego — gimnastyki, pływania, zabaw i gier. Tak więc u zarania radzieckiego państwa sprawy kultury fizycznej stały się sprawami najwyższej wagi. Potem Włodzimierz Lenin niejednokrotnie podkreślał, że — gimnastyka, pływanie, wycieczki, wszelkiego typu zajęcia z zakresu kultury fizycznej powinny być elementami wychowania młodzieży.

JEDEN z trzydziestu plakatów, jakie zostały ostatnio wydane w Moskwie z okazji XXII Igrzysk Olimpijskich — Moskwa 80.

PIERWSZE radzieckie kluby sportowe powstały w okresie, gdy jeszcze trzeba było walczyć o utrwalenie radzieckiej władzy. 25 maja 1919 r. na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się narada, której przedmiotem były sprawy kultury fizycznej. Tu zrodziła się idea prowadzenia Dni Sportu.

W październiku 1919 r. w ZSRR został utworzony Instytut Wychowania Fizycznego. Sprawy opracowania programu rozwoju kultury fizycznej i sportu zostały powierzone uczonym, lekarzom, pedagogom, działaczom sportowym. Zadbano także o rozwój bazy sportowej. W 1921 r., dzięki wysiłkowi młodzieży miast i wsi powstało około 2 tys. placów do gier i zabaw, sportowych boisk. Dwa lata później powstała Rada Naczelna Kultury Fizycznej, która zajęła się przygotowaniem pierwszej spartakiady, a także opracowaniem programu udziału radzieckich sportowców w zawodach międzynarodowych. 20 lipca 1924 r. zadebiutowali na międzynarodowej arenie meczem z Turcją w Moskwie radzieccy piłkarze.

12 sierpnia 1928 r. w obecności 25 tys. widzów na stadionie moskiewskiego Dynama rozpoczęła się pierwsza Wszechzwiązkowa Spartakiada. W zawodach pływackich startowało 500 reprezentantów radzieckich republik. Pływacy, lekkoatleci, ciężarowcy ustanowili 80 rekordów wszechzwiązkowych. M. in. Timofiej Kornienko lekkoatleta z Dalekiego Wschodu w biegu na 100 m uzyskał czas 10,8. Aby porównać jak cenny to był rezultat warto stwierdzić, że wynikiem tym Kanadyjczyk Williams wygrał sprint na Olimpiadzie w 1928 r.

Od tego momentu minęło 50 lat. Zakończenie obecnych eliminacji spartakiadowych nastąpi w lipcu przyszłego roku. Właśnie trwają eliminacje regionalne spartakiady, w których biorą udział miliony sportowców. Mistrzowie Spartakiady Narodów ZSRR stanowić będą trzon olimpijskiej reprezentacji ZSRR w 1980 r.

W przedrewolucyjnej Rosji liczba sportowców wynosiła 50 tys. obecnie w ZSRR sport uprawia 50 milionów osób. Średnia wieku w Rosji przedrewolucyjnej wynosiła 32 lata, średnia w ZSRR — 70 lat.

POKRÓTCE

ZWYCIĘSTWO PARY FIBAK — OKKER

PÓŹNYM wieczorem w poniedziałek Wojciech Fibak i Tom Okker rozegrali deblowy pojedynek II rundy mistrzostw Wimbledonu Para polsko-holenderska zwyciężyła Australijczyków Dibleya i Letchera 6:3, 6:1.

* * *

FIBAK przegrał w 1/8 finału turnieju w Wimbledonie z Amerykaninem Mayerem 4:6, 2:6, 8:6, 6:1, 5:7. W ćwierćfinale Mayer spotka się z Borgiem

REKORD ŚWIATA PŁYWACZKI NRD

PODCZAS mistrzostw NRD, Andrea Pollack ustanowiła rekord świata na 100 m st. mot. przepływając ten dystans w 59,46 sek.

S. TERLECKI POZOSTAJE W ŁKS

KRĄŻYŁA po Łodzi plotka, że Stanisław Terlecki pożegna w tym roku ŁKS i od nowego sezonu będzie występować w warszawskiej Gwardii. Starania w tym kierunku nie podjął jednak piłkarz a działacze Gwardii, którzy wystosowali do PZPN pismo, domagając się w nim powrotu Terleckiego do ich klubu.

PZPN przekonsultował sprawę z Terleckim, który oświadczył, iż ma nadal zamiar studiować na Uniwersytecie Łódzkim i nie ma zamiaru zmieniać barw klubowych. Problem więc nie istnieje.

Wioślarze startowali w NRD

W ROSTOCKU odbyły się w ubiegłą sobotę i niedzielę regaty wioślarskie, w których wzięli udział zawodnicy wszystkich klubów NRD oraz zaproszone reprezentacje Szczecina, Gdańska, Leningradu i Rygi. Mimo że w regatach nie wzięła udziału reprezentacja NRD, która przygotowuje się do mistrzostw świata w Nowej Zelandii, w przewa żającej większości zwyciężały osady gospodarzy.

Dwa pierwsze miejsca w tych zawodach wywalczyły załogi Szczecina. Były to: dwójka podwójna kobiet — Grażyna Marchlewska i Jolanta Jońca z Czarnych oraz czwórka ze sternikiem AZS — Dariusz Wojcieszek, Rajmund Rdzeń Gabriel Pobłocki, Eugeniusz Matiaszczyk, sternik Dariusz Świnlarski.

Wyścigowe mistrzostwa Polski

Dobra postawa szczecińskich kierowców

PRZEZ DWA DNI w sobotę i niedzielę odbywała się III eliminacja Samochodowych Wyścigowych Mistrzostw Polski rozgrywana na torze w Poznaniu. Wzięła w niej udział rekordowa liczba zawodników, ponad 200 z Polski oraz CSRS, NRD i Bułgarii. Nie zabrakło również kierowców reprezentujących Automobilklub Szczeciński, którzy mogą zaliczyć swój udział w poznańskiej eliminacji do udanych. W klasie 7 — Formuła Polonia — W. Nalewaj uplasował się na 2 pozycji a A. Ptak na 10. W klasie 1 (Fiat 126p) — najliczniej obsadzonej, 74 startujących — S. Banaszak zajął 7 miejsce, A. Chomicz 14, a w klasie 2 — do 700 ccm — A. Chomicz na Trabancie 601 uplasował się wśród 40 zawodników na 6 pozycji.

(dk)

Reorganizacja I ligi?

W PZPN zrodził się podobno projekt reorganizacji ekstraklasy piłkarskiej. Postuluje się w nim, aby w I lidze występowało 14 drużyn, z czego cztery zespoły spadałyby do klasy niższej. W projekcie jest również mowa o zmianie systemu rozgrywek. I runda (jesienna) przebiegałaby na tych samych zasadach co obecnie. Na wiosnę zaś drużyny podzielone zostałyby na dwie grupy: od miejsca 1 do 7 walczono by o tytuł mistrza kraju, a pozostałe zespoły o utrzymanie się w I lidze

Jaki cel przyświecał projektodawcom? Według wyjaśnień nowy system, ograniczający liczbę drużyn w I lidze, pozwoli na wypracowanie dodatkowych terminów dla reprezentacji kraju, a ponadto ukróci machlojki z zakresu „kupczenia punktami".

NA RAZIE wstrzymujemy się od komentarza ponieważ — jak dotąd nie było żadnego oficjalnego oświadczenia PZPN na temat podjęcia przygotowań do reorganizacji rozgrywek ekstraklasy. Sam projekt absolutnie bowiem nie przesądza o tym czy działania takie zostaną podjęte

Dziękujemy...

...za pozdrowienia nadesłane przez reprezentację Szczecina z finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce ręcznej dziewcząt, które odbywały się w Tarnowskich Górach.

Otrzymaliśmy również pozdrowienia od uczniów VIII LO w Szczecinie przebywających na obozie sportowym w Dębnie Lubuskim zorganizowanym przez KS „Budowlani".

REKORDZISTKA...

SKOK wzwyż był niemal zawsze słabą stroną polskiej kobiecej lekkoatletyki. Jedynym właściwie sukcesem był srebrny medal Jarosławy Jóźwiakowskiej, zdobyty na Olimpiadzie w Rzymie. Było to we wrześniu 1960 roku, a w miesiąc później... urodziła się następczyni — Urszula Kielan 18 lat musieliśmy czekać aż nasze panie przeskakiwać będą poprzeczki na „europejskich" wysokościach. Czekać było warto, bowiem 18-letnia Urszula Kielan jest wielką nadzieją polskiej kobiecej lekkoatletyki, tak bardzo odczuwającej brak młodych utalentowanych zawodniczek. 18-letnia warszawianka jest uczennicą Liceum Ogólnokształcącego nr 49. Wzwyż skacze już piąty rok od początku pod opieką tego samego trenera — Wojciecha Lipca. Reprezentuje barwy stołecznej Gwardii. Głośno o niej było już przed rokiem, kiedy to skoczyła 185 cm. Rewelacją zaś — już nie tylko krajową — stała się minionej zimy. Zdobyła nieoczekiwanie brązowy medal podczas IX Halowych Mistrzostw Europy w Mediolanie, w Trzyńcu ustanowiła nieoficjalny rekord Polski w hali, po konując wysokość 190 cm. W maju rozprawiła się również z rekordem Polski seniorek na otwartym stadionie, rezultatem 187 cm. Należy więc do niej oba rekordy Polski seniorek w skoku wzwyż, choć jest ona jeszcze juniorką! Właśnie rekord świata juniorek, należący do Ulriki Metarth z RFN i wynoszący 192 cm, to cel jaki sobie w tym roku postawiła nasza zawodniczka. Zaś pełnia szczęścia to jeszcze udany start na mistrzostwach Europy w Pradze na przełomie sierpnia i września

Obserwując rozwój kariery Urszuli Kielan trzeba pamiętać, że jej domeną jest przyszłość. Ma 18 lat, świetne warunki fizyczne, m. in. 176 cm wzrostu — tyle co rekordzistka świata seniorek, fenomenalna Rosemarie Ackermann, jest pracowita i bojowa i jeśli będzie czyniła postępy w dotychczasowym tempie to, kto wie, może na Igrzyskach w Moskwie stanie się taką rewelacją jak na Olimpiadzie w Montrealu jej sportowy ideał — Jacek Wszoła.

Opracowanie CAF

Foto: CAF — Kłyś

Pomundialowe refleksje

DZIŚ raz jeszcze o Mundial-78. Tym razem chcemy zapoznać naszych Czytelników z oceną występu reprezentacji Polski w Argentynie, dokonaną przez Kazimierza Górskiego. Rozmowę z byłym trenerem naszej narodowej reprezentacji zamieścił tygodnik „Piłka Nożna". Wywiad ten przedrukowujemy z niewielkimi skrótami.

* * *

M. SZYMKOWIAK: — Panie Kazimierzu, przed czterema laty nasza reprezentacja pod pana kierownictwem zajęła trzecie miejsce, zdobyła srebrny medal. Obecnie zajęliśmy 5—6 lokatę, mimo że w ocenie większości ekspertów mistrzostwa w Argentynie stały na niższym poziomie niż tamte, niezapomniane w RFN. Czy wobec tego stać było nas na więcej?

K. GÓRSKI: — Zgadzając się z tą oceną uważam, że w tej konkretnej sytuacji mogliśmy co najmniej powtórzyć tamto osiągnięcie. Zaistniała olbrzymia szansa. Niestety, nie wykorzystana

— Co się stało? Co zgubiliśmy? Dlaczego?

— Zastrzegam się, że będę mówił z pozycji kibica. Nie byłem na miejscu. Nie znam wielu szczegółów. Do oceny powołany jest przede wszystkim PZPN, sztab przygotowań, trenerzy. (...)

Należy zaznaczyć, że zasadniczo trzon naszej drużyny nie uległ zmianie. Znam dobrze naszych reprezentantów. Uważam, że ich umiejętności nie zostały wykorzystane. Stać ich było na więcej.

Opinia K. Górskiego

— Dlaczego?

— Ten zespół już coś umiał. Trzeba było to doskonalić. Albo szukać nowych rozwiązań. Tymczasem nie zrobiono ani jednego, ani drugiego. Przed czterema laty my atakując w 7—8 zawodników pierwsi zdobyliśmy gole. Graliśmy pomysłowo. Moim zdaniem zawiodła koncepcja. Zbyt wiele uwagi poświęciliśmy destrukcji, za małą liczbą zawodników przeprowadzaliśmy akcje ofensywne. Napastników było praktycznie dwóch. Pomocnicy zaczynali akcje z głębi pola. Za rzadko włączali się do ataku obrońcy.

— Bardzo słabo przedstawia się też skuteczność strzałów...

— Strzał to jest technika. Bardzo trudny element, ale to on przede wszystkim decyduje o powodzeniu. I to szybki strzał pod naporem przeciwnika. Wszystkie inne czynności są temu podporządkowane. Bez tego nie ma goli i zwycięstwa. Nad tym trzeba długo, wytrwale pracować.

— Ale co się stało?

— Po prostu nasza drużyna została przestawiona na inną, nie odpowiadającą jej grę. Myślę, że powinno się mieć zaufanie do poprzednich, umieć doskonalić ich osiągnięcia. Ja na przykład wiele czerpałem ze wzorów pracy Ryszarda Koncewicza. W naszej mentalności tkwi to, że lepiej czujemy się w ataku niż w defensywie. To było zresztą wyraźnie widać w Argentynie. A tymczasem demonstrowaliśmy grę asekuracyjną, ostrożną. Brak było szybkości, dynamiki, umiejętności przyspieszenia, zmian rytmu. Taką monotonną grą trudno dziś kogoś zaskoczyć.

— Czy mam rozumieć, że raczej zawiodła koncepcja niż zawodnicy?

— Tak. Powtarzam, tych zawodników stać na więcej.

— Doszło do mnie, że nasi reprezentanci mają kompleksy i to stoi na przeszkodzie.

— Wygodna teoryjka. Ci sami piłkarze debiutujący przed czterema laty na mistrzostwach świata nie mieli żadnych kompleksów. A może to dotyczy kogoś innego?

— Tego nie wiem...

— Sądzę, że zbyt wiele uwagi poświęciło się deklaratywności, która okazywała się czekiem bez pokrycia. Z zupełnie prostych rzeczy robiono wyższą uczelnię. Na przykład tak zwany bank informacji lub zagadnienie psychologii. Decydują przede wszystkim ludzie, ich umiejętności, zespół.

— A jak pan ocenia zawodników?

— Może miałbym zastrzeżenie tylko do ich postawy w meczu z Tunezją, w którym grali jakoś apatycznie, bez większego zaangażowania. W pozostałych wykazali dużą wolę walki, ambicję, hart ducha. Chcieli wygrać. Ale chcieć to za mało. Trzeba więcej umieć. Mieć odwagę i umiejętność atakowania. Przecież z perspektywy dalszych występów widać, że drużyna RFN była w nie najlepszej dyspozycji. Można było zwyciężyć przyjmując koncepcję ofensywną, a nie chowając się za szczelną zasłoną. W czasie XI Mistrzostw Świata sukcesy odniosły tylko te reprezentacje, które preferują wszechstronny, nowoczesny, ofensywny futbol. Dotyczy to zwłaszcza Argentyny, Holandii, a także kilku innych drużyn. Nasz sposób gry, przy kolosalnym obciążeniu linii pomocy, nie mógł przynieść pożądanych rezultatów.

— A sprawy personalne?

— One wiążą się na ogół z koncepcją. Moim zdaniem błędem było trzymanie na ławce Lubańskiego i wpuszczanie go na kilka minut, gdyż aż prosiło się o wzmocnienie ofensywy. (...)

— W sumie więc raczej niedosyt?

— Tak. Nasze władze zapewniły znakomite, wszechstronne warunki przygotowań. Uzyskane efekty są znacznie mniejsze od tych, które były możliwe do osiągnięcia.

WTOREK, 4 LIPCA

DZIŚ: Teodora, Innocentego

JUTRO: Karoliny, Antoniego

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, przelotny deszcz, możliwość burzy. Temp. do 20 st. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1003,5 hPa (752,7 mm Hg). W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Krawiec" g. 19; MUZYCZNY — „Słodka Irma" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Kuzynka Angelica" g. 9, 11, 13.15, 15.30, 18, 20.15 — hiszp., l. 15 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 380-63) „Barroco" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr., l. 18 — panoram (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Inna" g. 16 — pol., l. 12; „Powrót tajemniczego blondyna" g. 18, 20 — fr., l. 15 (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 468-18) „Goń mnie aż cię złapię" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr., l. 15 (wtorek i środa); w środę o g. 9.30 „Król Maciuś I"; POLONIA (tel. 22-18-34) „Legenda" g. 15.30 — pol.; „Człowiek klanu" g. 17.30, 19.45 — USA, l. 18 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 475-02) „Kwiat ocknienia" g. 10, 17 — pol.; „Godzilla kontra Gigan" g. 11, 13, 15 — jap., panoram., l. 12; „Akcja pod Arsenałem" g. 18, 20 — pol., l. 12; „W mroku nocy" g. 22 — USA (wtorek i środa); PROMIEŃ — „Rok święty" g. 16, 18, 20 — fr., l. 15; MARS — „Pojedynek potworów" g. 11 — jap., panoram.; „Świat Dzikiego Zachodu" g. 17, 19 — USA, panoram. (wtorek i środa); HETMAN (Pomorzany) „Podróż kota w butach" g. 17 — jap., panoram.; „Konie Valdeza" g. 18.30 — wł., l. 15; DERBY — „Szkarłatny pirat" g. 22 — USA, panoram.; OGRODOWE — „Kabaret" g. 22 — USA, l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Na tropie Wilby'ego" g. 17.30, 19.30 — ang., l. 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Utracona cześć Katarzyny Blum" g. 18 — RFN, l. 15; „Twarzą w twarz" g. 20 — szwedzki, l. 18; 1 MAJ (Żydowce) „Asy przestworzy" g. 17.30, 19.30 — ang., l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Port lotniczy 77" — USA, l. 15 — panoram.; WISŁA (Goleniów) „Drzwi w drzwi" — fr., l. 12; „Rycerz i los" I cz. — radz., panoram.; DAR (Stargard) „Wiatr w żaglach" — radz., panoram.; „Wspaniały interes" — fr., l. 15; INA (Stargard) „Jutro się policzymy, Kochanie" — CSRS, l. 12; RYBAK (Świnoujście) „Wesela nie będzie" — pol., l. 15; „Trzej muszkieterowie" — panam., l. 12; SŁOWIANIN (Międzyzdroje) „Kot o 9 ogonach" — wł., l. 18 — panoram.; „Piraci na Pacyfiku" — rum.; FREGATA (Kamień Pom.) „Dick i Jane" — USA, l. 15; „Księżniczka na grochu" — radz., panoram.; RADOŚĆ (Międzyzdroje) „Brawurowe porwanie" — USA, l. 18 — panoram.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; XXX lat Stoczni im. Adolfa Warskiego 1948—78 g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP; Secesja — wyroby przemysłu artystycznego; Architektura i rzemiosła budowlane z przełomu XIX i XX wieku g. 11—17; ZAMEK — BWA — Fotografia prasowa 1977 g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej; WEWN. — Gołęcino; CHIR. — Gołęcino; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 16 — g. 15—8.

APTEKI

WYZWOLENIA 11 (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 422-46; KRZYWOUSTEGO 7a — tel. 306-73; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOŁCZYN, NAD ODRĄ 20 — tel. 23-94-22; DĄBIE. GRYFIŃSKA 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25, 446-46 — g. 7—21.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 g. 8—18.

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

RUCH STATKÓW— tel. 918;

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.25 Wakacyjne Kino Młodych „Zemsta" (kol.) 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Studio TV Młodych „Autostop". 17.10 Teleturniej (kol.). 17.50 Interstudio. 18.20 „Człowiek i przyroda" (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 „Saga rodu Palliserów" (kol.). 21.25 Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.). 21.35 Świadkowie (kol.). 21.55 Dziennik (kol.). 22.10 Teatr Małych Form „Pechowy dzień" (kol.).

PROGRAM II

16.10 Kino Letnie „Helm Aleksandra Macedońskiego" (kol.). 17.35 Dialogi z przeszłością — Henryk Brodaty (kol.) 18.05 Powtórka z języków. 19.10 Kronika, dziennik (kol.). 20.30 Wtorek melomana. 21.35 „24 godziny" (kol.). 21.45 Kino Letnie „Mansarda" — film o A. Gierymskim.

ŚRODA

14.40 Film radz. „Trenes". 16 Dziennik (kol.). 16.10 Obiektyw. 16.30 Kino Najmłodszych. 17 Nie tylko dla kobiet (kol.). 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.45 Film TV NRD „Moja żona i ja". 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.30 Film TV węg. „Cygańska miłość". 21.30 Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.). 21.40 XII Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg 78 (kol.). 23.10 Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.30 TWP „Biało-czerwona u brzegów Antarktydy". 16 Film dla dzieci „Załoga Błękitnej Mewy" (kol.). 17.05 Operowe qui pro quo (kol.). 18.10 Powtórka z języków. 19.10 Kronika, dziennik (kol.). 20.30 Od mistrza do ministra. 21.15 „24 godziny" (kol.). 21.35 Kino Letnie „Tylko umarły odpowie".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.35 Film radz. „Piękna Wasilissa". 16.50 Reportaż. 17.05 Koncert „Drezno 78". 18 Wiadomości. 18.05 Gimnastyka. 18.15 Teleteka. 18.45 Film duński „Sublokatorzy". 19.15 Pielęgnować lasy. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Odpowiedzi. 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Sztuka „Oczy" 22.10 Obraz przez telefon. 22.55 Kronika. 23.10 Sport. 23.40 Wiadomości.

ŚRODA

10.25 Kronika. 11 Film „Oczy kobiety". 12.10 Obraz przez telefon. 13.25 Wiadomości. 13.30 Odpowiedzi. 14.55 Film „Legenda miłości". 16.25 Film argent. „Quebrache". 18 Wiadomości. 18.05 Gimnastyka. 18.15 Sport. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Nauka i technika. 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Studio przebojów. 21.45 „Havana". 22.30 Sport — zawody pływackie 23 Kronika. 23.15 „Walka o pokój". 23.45 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 16, 19, 21, 0.01. 14 Studio „Gama". 14.20 Studio „Relaks". 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier 16 Tu Jedynka. 16.33 Kiermasz polskiej piosenki. 19.15 Znane orkiestry — słynni dyrygenci. 19.40 Sami swoi. 20.05 Koncert życzeń. 21.30 Festiwal Piosenki Żołnierskiej „Kołobrzeg 78". 23 Wita Was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Koszalina.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 16.30, 21.30, 23.30. 13 Publicystyka krajowa. 13.10 Nowe nagrania radiowe. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Claude Debussy — Sceny w komnacie zamkowej. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio Moskwa. 14.45 — Muzyka Rameau. 15.30 Radiofonie. 16.10 Utwory Samuela Barbera. 16.40 Igor Strawiński — Suita „Włoska". 17 Operetka — jej twórcy i wykonawcy. 17.20 Reportaż literacki. 18 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Krajobrazy 19 Koncert wieczorny. 19.22 Delibes — wstęp i mazurek z baletu Coppelia. 19.40 Dom i my. 19.55 Katalog wydawniczy. 20 Radiokejine Forum. 20.20 Muzyka ze starych płyt 21.20 Bisy w filharmonii. 21.40 New York pro Musica. 22 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.40 Koncert z nagrań WOSPRiTV Katowicach. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF. 65.96 MHz)

15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Z kompozytorskiej teki. 16 Reportaż A. Głowackiej. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Małgorzata w krainie pracy. 19.35 — Opera tygodnia. 19.50 Studnie przodków. 20 Złote płyty. 20.35 Jimmy Smith gra tematy Fatsa Wallera. 21 Rozmowa z Janem Krenzem. 21.35 Antologia piosenki francuskiej. 22.05 Gwiazdą siedmiu wieczorów. 22.15 Fonoteka XX wieku. 23 Wiersze recytuje Mieczysław Voit. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
(UKF 69.78 MHz)

15.05 „Matysiakowie". 16.40 Książki, do których wracamy. 16.05 Wszechnica rodzinna. 16.25 Sekrety listów. 16.40 PAW 17 Miłośnikom muzyki klasycznej. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.05 Trybuna Wybrzeża. 18.25 Pasje, podróże, przygody. 19 Rozmowy o sprawach rolnictwa. 19.15 J. angielski. 19.30 Muzyka instrumentalna. 20.10 Alberto Ginastera — II koncert fortepianowy. 20.50 Dziewięć symfonii Antoniego Dworzaka. 21.50 Sztuka wczoraj i dziś. 22.15 Rozmowy o filozofii — Epikur i epikureizm. 22.35 Uczeni w anegdocie.

NIERUCHOMOŚCI

CHOSZCZNO — dom sprzedam. Szczecin-Dąbie, ul. Pucka 45 po 19. 10801-G

PRACA

SPRZĄTANIE mieszkań i lokali — wykonują studentki Tel. 475-99 godz. 20.30—22. 11603-G

POTRZEBNA zaraz opiekunka do dziecka w zamian za mieszkanie i utrzymanie. Pilchowo, ul. Zegadłowicza 11. 11710-G

OPIEKUNKA do jednorocznego dziecka potrzebna. Milczańska 39/5 (Pomorzany). 11698-G

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 22-63-96. 10461-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Uznański, tel. 22-85-97. 10026-G

TELEWIZYJNE pogotowie, inż. Chłód, tel. 826-145. 10349-G

TELEWIZYJNE pogotowie Krawczyński, tel. 226-681. 9798-G

POGOTOWIE telewizyjne. Bajdalski, tel. 224-621. 5675-G

NAPRAWA, instalacja radioodbiorników samochodowych, przestrajanie UKF. Dąbie, Chorwacka 23. 11692-G

AUTOMOBILIŚCI — wyważanie kół, wymiana ogumienia, wymiana klocków hamulcowych, szeroki asortyment opon. Zielonogórska 5. 10498-G

AUTOMOBILIŚCI! Elektroniczne wyważanie kół, wymiana ogumienia. Posiadamy opony. Tetmajera 6 (boczna Traugutta). 10485-G

NAPRAWA tranzystorowych radioodbiorników, telewizorów, tel. 341-56 od 16. 10545-G

WYSYŁKOWO sprzedaję dziesiątki gatunków rzadkich ozdobnych krzewów, drzewek, pnączy, iglaków, bylin. Również zimowane ozdobno-owocowe unikalne, zagraniczne gatunki. Zaaklimatyzowane. Wczesne zamówienie roślin zapewni otrzymanie ich. Spóźnieni odpadną. Napisz już! Mój Katalog objętości książki wysyłam za zaliczeniem. Koszty własne. Bohdan Kindryk. Ogrodnictwo Zachełmie. Wrocław I, poste restante. Poprzedni adres likwidowanej filii — 68-210 Nowe Czaple. 85-P

PIEC c.o. żeliwny 1,5 m kw., zamienię na większy. Tel. 752-65. 10743-G

PLISOWANIE solejek, krótkie terminy. Abramowskiego 16, godz. 15—19 10753-G

DZIAŁKĘ budowlaną 524 m kw. zamienię na mieszkanie. Zegadłowicza 78 po godz. 16. 10774-G

SPRZEDAŻ

ZASTAWĘ 750 do remontu sprzedam. Zbigniew Kaczor, 70-702 Szczecin, ul. Rymarska 82. 10776-G

SILNIK Fiata 128 — 1300, Syreny 103, stół, 6 krzeseł — sprzedam. Budziszyńska 31/1. 10764-G

ZENIT TTL — sprzedam. Ul. Przybysławy 1/4. 10763-G

SZPADERSKIEGO perkusję sprzedam. Tel. 23-28-91. 10504-G

KOMPLET mebli stołowych, zestaw „Violetta" — sprzedam. Szczecin-Dąbie, ul. Drukarska 9/12, tel. 810-104, wiadomość w godz. od 17 do 18. 10773-G

DYWAN nowy 3X4 fz Baltony) sprzedam. Ul. Jagiellońska 81/19. 10776-G

GARAŻ blaszany (3X5) przenośny — sprzedam. Tel. 782-18. 10746-G

PALMĘ 2-metrową fenix — sprzedam. Tel. 462-84. 10772-G

ROCZNEGO źrebaka sprzedam. Edward Sobczak, Barnisław 19 a p-ta Kołbaskowo. 10776-G

LOKALE

POSZUKUJĘ dwóch komfortowych pokoi z łazienką nad morzem, od 1 do 19 sierpnia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10597.

WYNAJMĘ pokój starszemu spokojnemu panu, najchętniej marynarzowi. Tel. 389-32, 17—20. 10750-G

M-5 w Dąbiu ul. Napierskiego, zamienię na M-5 lub M-4 w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10767.

ZGUBY

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Jerzy Drozdowicz. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 11617-G

ZGINĄŁ żółw w żółte paski, w okolicy ul. Kingi. Uczciwego znalazcę chojnie wynagrodzę. Szczecin, ul. Kingi 14a, po godz. 17. 11692-G

CENTRALA TECHNICZNO-HANDLOWA ELEKTRONIKI

UNITRA SERWIS

w Warszawie, ul. Ratuszowa 11

informuje o otwarciu Zakładu Usługowego

w Szczecinie

przy ul. Rewolucji Październikowej 28

tel. 22-46-02

który świadczy usługi w zakresie regulacji i napraw odbiorników telewizji kolorowej typ T 5601.

Zgłoszenia osobiste i telefoniczne przyjmowane są

w poniedziałki od godz. 11 do 17

w pozostałe dni od godz. 9 do 17

2124-K

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

MORSKIEJ STOCZNI JACHTOWEJ im. Leonida Teligi

w Szczecinie

OGŁASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klas I, na rok szkolny 1978/79,

w zawodzie:

SZKUTNIK-LAMINARZ.

Nauka w szkole trwa 3 lata.

Dokumenty należy składać pod adresem szkoły: **Szczecin, ul. Hoża 3, dojazd tramwajem nr 6, do ul. Robotniczej oraz autobusami linii 58, 63 i 101.**

2461-K

Pracownicy poszukiwani

WSS „SPOŁEM" SZCZECIN

Zakład Remontowo-Budowlany

w Stargardzie Szczecińskim, ul. Jagiellońska 28

zatrudni natychmiast

operatora dźwigu samochodowego z II kat. prawa jazdy.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 2465-K

CUKROWNIA KLUCZEWO

w Stargardzie Szczecińskim

zatrudni sezonowo od dnia 15 września br. mężczyzn i kobiety przy pracach fizycznych na okres kampanii cukrowniczej oraz pracowników umysłowych i fizycznych w punktach odbioru buraków w Rejonach Cukrowni na stanowiska wagowych, procentmistrzów, księgowych, dozorców i robotników placowych.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji dział surowcowy i dział kadr Cukrowni Kluczewo w Stargardzie Szczecińskim.

2061-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 6 skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 53) dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 375-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red poranna (po godz. 5) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Prenumeratę na kraj przyjmuje Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń I kwartał i półrocze roku następnego na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-6

„Kurier" na budowie Trasy Zamkowej

Betonowanie nabrzeża

WCZORAJ od godziny ósmej do trzynastej w pocie czoła pracowała ekipa robót strzałowych „Energopolu-2" pod kierownictwem mistrza Kazimierza Niecia. Raz po raz głuche eksplozje wstrząsały powietrzem. Zburzono blisko 120 m starego nabrzeża przy Bulwarze Gdyńskim.

TE wyburzenia — **mówi mgr inż. Andrzej Wysokiński z „Energopolu-5"** — były konieczne. Brzegi na których wesprze się nowy most muszą być odpowiednio umocnione. Stare uzbrojenia nie wytrzymałyby dużego ciężaru, dlatego też wszystkie konstrukcje muszą być nowe.

— **Zaraz potem** — kontynuuje inż. Wysokiński — **do akcji wkroczą koparki i przystąpimy do umocnienia larsenowskich ścianek oraz betonowania nabrzeża. Roboty idą teraz pełną parą. Jednocześnie bowiem trwają przygotowania do układania kabla energetycznego na dnie Odry. Widzi pani, na rzece pływają teraz dwie barki — bazy dla nurków. Lada godzina Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych przystąpi do układania przewodów pod wodą. Zakończenie tej dość skomplikowanej operacji nastąpi według planu za osiem tygodni. Prawdopodobnie jednak uda się wykonać te prace nieco wcześniej. Wykopy pod nowy kabel ciągną się także na nabrzeżu. Trzeba będzie jeszcze przesunąć tory kolejowe, po których zdążają pociągi do portu. Nie będzie to łatwe zadanie, gdyż port nawet na chwilę nie może przerwać pracy. Nawet Trasa Zamkowa nie może paraliżować jego funkcjonowania.**

POLICZYLIŚMY wykonawców, którzy obecnie znajdują się na placu robót. Są to: Elektromontaż, Energopol-2, Energopol-5, Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych. W sumie spora grupka ludzi, a wszyscy od siebie mocno uzależnieni. Trzeba bowiem spieszyć się, bo są niewielkie opóźnienia w stosunku do pierwotnie zakładanych terminów.

O TYM, jak ważna jest to budowa i jak trudna — nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Na nową przeprawę mostową czekamy wszyscy. Prawobrzeżna i lewobrzeżna część Szczecina musi mieć bowiem szybką i bezkolizyjną komunikację, a Most Długi nie spełnia już dawno tego zadania.

(wys)

TAK prezentuje się nabrzeże po wysadzeniu dynamitem betonowych umocnień. Fot. Z. Jodkowski

Taksówkarze — na CZD

ZNANE jest społeczne zaangażowanie i ofiarność szczecińskich taksówkarzy. Tym razem kierowcy taksówek — absolwenci kursu mistrzowskiego prowadzonego przez WZDZ w Szczecinie: Stanisław Bujak (nr taxi 509), Henryk Krzyżaniak (nr taxi 69) i Ryszard Sajdak (nr taxi 132) przekazali na fundusz budowy Szpitala-Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka 2 365 zł.

(i)

Obozy zagraniczne, naukowe, artystyczne i pod żaglami

Lato z Pałacem Młodzieży

PODCZAS wakacyjnych dni w szczecińskim Pałacu Młodzieży jest równie rojno i gwarno, jak podczas roku szkolnego, z tą tylko różnicą, że oprócz szczecinian przebywają w Pałacu dzieci z różnych miast Polski, a nawet z zagranicy. Dyrekcja PM udostępniła bowiem swoje niektóre pracownie grupom kolonijnym będącym na wakacjach w naszym mieście. Razem z dziećmi szczecińskimi, które na razie nigdzie nie wyjechały, kolonijści korzystają z pracowni rekreacji, proponującej różne gry i zabawy. Czynna jest również czytelnia (codziennie od godz. 9 do 13), a pałacowe kino wyświetla filmy na dwóch seansach dziennie: o godz. 16 i 17.30. Pracownia rekreacji, kino i czytelnia czynne będą do 21 lipca.

Wielkim powodzeniem cieszą się organizowane przez Pałac Młodzieży wycieczki pn. „Poznajmy Szczecin". Chętni zbierają się o godz. 9, rozpoczynając wycieczkę od zwiedzenia Izby Tradycji PM. Następnie wyruszają na Stare Miasto, Wały Chrobrego i do innych części miasta.

PODCZAS lata w Pałacu spotkać też można młodzież z CSRS, Łotwy, Bułgarii i NRD. Są to uczestnicy obozów organizowanych przez dyrekcję PM w Ośrodku Sportów Wodnych PM w Szczecinie-Dąbiu. Na dwóch turnusach przebywa tam w ciągu lata 100 pionierów z pałaców młodzieży zaprzyjaźnionych miast. W drodze wymiany 100 uczestników Pałacu Młodzieży jedzie na odpoczynek do Rygi, Burgas, Pragi i Rostocku.

— **TEGOROCZNA akcja letnia PM obejmuje przeszło 300 uczennic i uczniów — informuje nas dyr. Zbigniew Armada. — Poza obozami zagranicznymi organizujemy dla członków Pałacu obozy artystyczne w Świnoujściu i Wierzchlądzie nad jeziorem Miedwie. Trzeci spory dział to szkolenie morskie. Zorganizujemy tego lata dwa obozy żeglarskie i ogólnopolskie regaty w klasie „Optymist". Jesteśmy też organizatorami jednego z trzech odbywających się tego lata w Polsce obozów dla członków Młodzieżowych Towarzystw Naukowych, obozów — dodam — postulowanych przez uczestników odbytego w listopadzie ub. roku w Szczecinie Sejmiku MTN. Obóz dla matematyków odbywa się w Podgrodziu. Młodzież doskonali tam swoje umiejętności i zamiłowania w tej dziedzinie nauki, korzystając jednocześnie z bogatego programu rekreacyjnego.**

(az)

Kronika wypadków

OKOŁO godz. 21 na al. Wojska Polskiego vis a vis Szczecińskich Zakładów Graficznych wypadł po pijanemu z tramwaju który zatrzymał się na przystanku 68-letni Stefan M. Lekarz pogotowia stwierdziwszy złamanie kości nosa skierował rannego do kliniki laryngologicznej PAM.

NA TARGOWISKU turzyńskim wywrócił się i rozbił głowę o krawężnik 40-letni, zamroczony alkoholem Piotr M. Ofiara nałogu przebywa ze wstrząśnieniem mózgu w szpitalu.

WCZORAJ wieczorem, podczas libacji alkoholowej w jednym z mieszkań przy ul. Długosza otrzymał cios wazonem w głowę 41-letni Eugeniusz M. Lekarz pogotowia skierował rannego do szpitala w Zdunowie.

KRÓTKO po godz. 15 na ul. Emilii Gierczak w Dąbiu wybiegła niespodziewanie na jezdnię zza stojącego na przystanku autobusu i wpadła pod koła „Zastawy" 9-letnia Teresa K., mieszkanka Nowego Warpna. Dziewczynkę, u której wystąpiły objawy wstrząśnienia mózgu, skierowano do kliniki przy ul. Unii Lubelskiej.

PATROL MO zatrzymał wczoraj wieczorem 25-letniego Wiesława T., mieszkańca ul. Ruglańskiej. Wiesław T. skradł w „Delikatesach" butelkę wina i uderzył ekspedientkę, która usiłowała go zatrzymać. „Damski bokser" stanie przed sądem.

(ap)

Notatnik szczeciński

◆ OTWARCIE wystawy grafiki Izabeli Hollak z Jeleniej Góry nastąpi dziś o godz. 18 w Klubie „13 Muz", pl. Żołnierza 2.

◆ ZARZĄD Szczecińskiego Towarzystwa Fotograficznego zaprasza członków na zebranie poświęcone omówieniu plenerów fotograficznych i działalności Galerii Fotografii „FACTUM". Jednocześnie przyjmowane będą zapisy chętnych fotoamatorów na Warsztaty Fotograficzne, które odbędą się od 15 do 30 bm. w miejscowości nadmorskiej (bliższych informacji udziela p. Grabowiecki, tel. 712-71 w. 89). Zebranie odbędzie się dziś o godz. 18 w sali 305 w Zamku.

◆ WYSTAWA fotograficzna Bronisławy Bak z Katowic pt. „Dziewczyna i góry" eksponowana jest w Galerii Fotografii FACTUM (w pawilonach przy ul. Krzywoustego) codziennie w godz od 14 do 19 przez cały lipiec br.

◆ JUTRO o godz. 18 w Klubie Garnizonowym przy ul. Wawrzyniaka 5 Oddział Szczeciński Polskiego Związku Esperantystów organizuje ostatnie przedwakacyjne spotkanie sympatyków i członków, na którym odbędzie się pożegnanie z osobami udającymi się na Światowy Kongres Esperantystów.

Ojciec, matka i dwoje dzieci — nie żyją

Tragiczne zderzenie autobusu z motocyklem

WCZORAJ około godz. 15.40 na skrzyżowaniu ulic Metalowej i Floriana Szarego autobus WPKM „Jelcz" nr rej. MX 8139 zderzył się z motocyklem m-ki „MZ" nr rej. MG 4795 prowadzonym przez Mariana Piaskarskiego, mieszkańca ul. Portowej Motocyklem tym jechały również żona kierowcy Janina oraz córki 4-letnia Ewa i 3-letnia Barbara. Wszyscy czworo ponieśli śmierć na miejscu.

Dochodzenie wstępne pozwoliło ustalić iż winę za wypadek ponosi kierowca autobusu, Zenon Staniszewski, który wymusił pierwszeństwo przejazdu. Zatrzymano go do dyspozycji prokuratora. Dochodzenie w toku.

(ap)

Hotel będzie gotowy w grudniu br.

Ruch wokół „Neptuna"

NIE BĘDZIEMY wracać do przydługiej historii tej budowy — trudno ją bowiem uznać za przykładową. Wiele przyczyn złożyło się na ciągłe odkładanie zakończenia tej inwestycji. Faktem jest, że nie zagospodarowany hotelowy budynek przy ul. Malczewskiego przez dziesiątki miesięcy denerwował mieszkańców. Początek lipca 1978 roku rokuje tu jednak happy end.

Otóż na budowie hotelu „Neptun" rozpoczął się prawdziwy ruchu budowlany, zaś w ciągu najbliższego tygodnia robota ruszy tu pełną parą.

GENERALNYM wykonawcą jest tu nadal Kombinat Budownictwa Ogólnego nr 1. Przedsiębiorstwo to nie było w stanie przy udziale wyłącznie własnej załogi podjąć się końcowego etapu budowy. Dzięki decyzjom władz administracyjnych województwa, podjęto ostatnio kroki zmierzające do powiększenia załogi o specjalistów z innych szczecińskich przedsiębiorstw.

Zastępca kierownika budowy mgr inż. Jolanta Kiernożycka w tym pierwszym gorączkowym okresie ma wiele roboty z przyjmowaniem załogi. Każdego dnia zgłaszają się pracownicy oddelegowani z innych przedsiębiorstw. Obecnie załoga liczy już 80 osób, zaś w ciągu najbliższych 5 dni zwiększy się do 200. Wystarczy to na podjęcie prac w szerokim zakresie, tak aby utrzymać się w wyznaczonym harmonogramie. Zadanie budowlanych jest duże i jednocześnie ściśle określone w czasie. **Otóż do 30 grudnia 1978 r. generalny wykonawca KBO-1 musi zakończyć całkowicie budowę części wysokiej hotelu (mieszkalnej). Natomiast do czerwca 1979 r. ma być zakończona część niska (w której mieścić się będzie olbrzymie zaplecze socjalno-gastronomiczne).**

Jak więc wynika z tych dwóch dat, całkowite przekazanie do eksploatacji hotelu „Neptun" nastąpi w drugiej połowie roku przyszłego. Hotel będzie dysponował 571 miejscami, przede wszystkim w pokojach dwuosobowych, własnym zapleczem cukierniczo-gastronomicznym oraz pralniczym. Będą tu także restauracje, kawiarnia i bary.

CO się aktualnie robi? Na kondygnacjach dziewięciu pięter hotelowych przeprowadza się tzw. szpachlowanie i filcowanie ścian. Muszą one być idealnie gładkie przed tapetowaniem. Jednocześnie hydraulicy oraz instalatorzy kontrolują i uzupełniają główną sieć przewodową. Na części niskiej (zaplecze) rozpoczęli prace betoniarze, zaś przed głównym wejściem do hotelu na ukończeniu są prace ciesielskie i zbrojarskie. Przez kilka dni potrwają prace przy ustawianiu rusztowań wokół zewnętrznej bryły budynku — do końca III kwartału br. musi być bowiem zakończona elewacja.

(z)

O samochodowych numerach rejestracyjnych

WCZORAJ zatelefonował do nas p. Hieronim K. (adres i nazwisko znane redakcji) z następującym pytaniem: **„Jak to jest? Wczoraj zatrzymał mnie milicjant zwracając uwagę, że mam nieprawidłowe numery rejestracyjne samochodu. Konkretnie chodziło o tablicę z tyłu, gdzie litery i cyfry wypisane są w dwóch rzędach. Nadmieniam, że są to już nowe numery. Tym razem obeszło się bez mandatu, ale boję się, że w przyszłości nie skończy się na pouczeniu..."**

Zwróciliśmy się zatem do Zbigniewa Czaplickiego — kierownika Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego z prośbą o wyjaśnienie tych wątpliwości.

— SPRAWY wydawania i wyglądu tablic rejestracyjnych reguluje zarządzenie ministra komunikacji w sprawie oznaczania pojazdów samochodowych i przyczep z 15 marca 1976 r. Paragraf drugi ustęp pierwszy tego rozporządzenia dopuszcza do użytkowania dwa rodzaje tablic: **w rozmiarach 120 na 520 mm, gdzie litery i cyfry umieszczone są w jednym rzędzie oraz o rozmiarach 230 na 280 mm czyli tzw. dwurzędowe.** Zazwyczaj te drugie używane są z tyłu samochodu.

— **Z ROZMÓW z kierowcami wiem, że Wydział Komunikacji nie zawsze dysponuje odpowiednimi tablicami. I choć na tył pasują bardziej te w kształcie zbliżonym do kwadratu, dajecie właścicielom podłużne.**

— OWSZEM, tak się zdarza. Wykonawcą tablic jest Spółdzielnia Pracy „Ornament" w Szczecinie, więc w pewnym sensie jesteśmy zależni od tego, co nam dostarcza. Zazwyczaj otrzymujemy połowę tablic prostokątnych, a połowę kwadratowych, ale zdarza się, że przysyłają nam tylko podłużne...

— **A TE nie pasują na tył samochodu. Wiele osób mówiło nam, że musi przygotowywać specjalne umocowania...**

— To niemożliwe. Zarządzenie ustala bowiem nawet rozstęp otworów na śruby mocujące tablicę. Odległość między nimi musi wynosić 268 mm, a wielkość 7 na 9 mm. Wszystko jest zatem znormalizowane i winno pasować do samochodów polskiej produkcji. A te ramki, o których pan wspomniał, dotyczyły tablic z pierwszych dostaw. Wykonano je z aluminium i łatwo się gięły, więc posiadacze samochodów umocowywali je na specjalnych wspornikach...

— **ZATEM milicjant nie miał racji?**

— MAM zbyt mało konkretnych danych, by odpowiedzieć na to pytanie. Chciałbym jednak przypomnieć, że dawniej dopuszczaliśmy do ruchu różne rodzaje tablic rejestracyjnych. A więc takie z plastikowymi literami, odlewane w aluminium itp. Obecnie zarządzenie nie zezwala absolutnie na taką dowolność. Wozy posiadające nowe numery rejestracyjne muszą się posługiwać wyłącznie tablicami sporządzonymi według tego wzoru. Może więc Czytelnik zainstalował sobie numer z plastikowymi oznaczeniami? Może użył do przykręcenia tablicy ozdobnych śrubek z tzw. „odblaskowymi główkami"? To również jest obecnie niedopuszczalne, gdyż zarządzenie o którym mówiliśmy na wstępie nakazuje, by umocowania pomalowane były na kolor tablicy, tj. na czarno lub na biało.

(ten)

Zielony groszek

OSTATNIO uliczni sprzedawcy proponują szczecinianom kolejną nowalijkę. Jest nią zielony, młody groszek. Mimo bogactwa warzyw cieszy się on jak zauważyliśmy, sporym powodzeniem wśród kupujących.

(su)